

Łódź, niedziela i poniedziałek
20 i 21 lipca 1969 roku
Rok XXIV Nr 171 (6325)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Przedostatni krok w kierunku Księżyca

„Apollo-11“ na wyznaczonej orbicie

21 VII ok. godz. 700 pierwszy człowiek stanie na powierzchni Srebrnego Globu

Na dzień przed wejściem na orbitę księżycową, wieczorem, 18 bm. astronauta nadali kolejną kolorową transmisję telewizyjną. Tym razem pokazali widok na Ziemię wewnątrz kabiny pojazdu księżycowego. Dzie

Manewr, jaki trzysobowa załoga statku „Apollo-11” wykonała w godzinach popołudniowych w sobotę, 19 bm., można śmiało nazwać przedostatnim krokiem człowieka w kierunku lądowania na powierzchni Księżyca. Manewrem tym było wprowadzenie statku na orbitę wokółksiężycową. Orbita ta na pierwszym okrążeniu eliptyczna, a parametrami 315 i 112 km od powierzchni księżycowego globu, zmieniona została dzięki kolejnemu manewrowi, przy użyciu silnika odrzutowego, w orbitę niemal kołową, odległą 112 km od Księżyca. Główna kabina statku „Apollo-11” krążyć będzie na tej właśnie orbicie do wtorku 22 lipca, w którym to dniu, po wykonaniu całego programu przewidzianego lądowanie dwóch astronautów na powierzchni Księżyca, kabina „Apollo-11” rozpocznie drogę powrotną ku Ziemi.

ki ostrości i wyrazistości obrazu można było dokładnie obejrzeć wewnątrz pojazdu, w którym Armstrong i Aldrin już dosłownie za kilkanaście godzin wylądują na Księżycu. Objasniający telewizorów Aldrin pokazał urządzenia sterujące lotem pojazdu „LM”, w szczególności zaś dwie dźwignie, którymi operując Armstrong „posadzi” pojazd w wyznaczonym punkcie na powierzchni Księżyca, pokazano tablicę rozdzielczą, a na niej najważniejszy chyba ze wszystkich wskaźników, niewielką, niebieską lampkę, która zapali się w momencie, w którym czujniki „nóg” pojazdu „LM” dotkną powierzchni Księżyca.

Jeżeli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, w poniedziałek w kilka minut po 7 rano czasu warszawskiego, pierwszy człowiek z będzie nim Armstrong, dotknie stopą powierzchni Księżyca.

Kolejna audycja zostanie nadana wieczorem w sobotę, w momencie, gdy „Apollo-11” krążyć już będzie po kołowej orbicie wokół Księżyca.

Manewr lądowania na Księżycu rozpoczyna się w niedzielę około godziny 18.50 czasu warszawskiego. O tej godzinie astronauta Armstrong i Aldrin, znajdując się w kabine pojazdu księżycowego „LM”, odłączą się od głównej kabiny „Apollo-11”, w której pozostanie astronauta Collins. Po 2 godzinach i 3 minutach samodzielnego

Zmiana w terminie transmisji z Księżyca

W związku ze zmianami w realizacji programu lotu pojazdu księżycowego „Apollo-11”, zapowiedziana na 21 bm. na godz. 6.30 rano transmisja telewizyjna z pobytu lunosłuchów na Księżycu rozpocznie się już o godz. 7 rano.

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przew. CRZZ — I. Logi-Sowińskiego

Uroczysta sesja RN m. Łodzi i ŁK FJN w Teatrze Wielkim

- Bilans 25-letnich osiągnięć
- Sztandar Iwanowa dla mieszkańców Łodzi
- List do Władysława Gomułki

Z okazji 25-rocznicy powstania PRL wczoraj wieczorem w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W uroczystości tej wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CRZZ i były pierwszy pełnomocnik rządu PRL na m. Łódź — Ignacy Loga-Sowiński. Przybyła także delegacja zaprzyjaźnionego z naszym miastem Iwanowa z I sekretarzem Komitetu Obwodowego KC KPZR A. Smirnowem. Obecni byli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR J. Muszyńskim i przewodniczącym Prez. WRN w Łodzi C. Sadowskim. Salę Teatru Wielkiego wypełnili do ostatniego miejsca radni, aktywiści FJN, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz weterani ruchu robotniczego. Wszystkich przybyłych na uroczystą sesję powitał I sekretarz KE PZPR, przewodniczący ŁKFJN — J. Spychański.

Referat obrazujący 25-letni doświadczenia Polaków w naszym mieście wygłosił przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak. Mówca przypominał, że w 1945 roku Łódź była

tylko pozornie miastem nie zniszczonym. Polityka eksterminacyjna i rabunkowa gospodarka okupanta wyrządziły miastu niepowetowane szkody. W chwili wyzwolenia w Łodzi mieszkało

◆ Kolejny rejon wydobywczy Grzybowa ◆ Zakłady chemiczne Police

Nowe giganty przemysłowe

Sobota, 19 lipca 1969 r. przejdzie do historii polskiego kopalnictwa siarki. W dniu tym przekazano do eksploatacji cwar-

ty kolejny rejon wydobywczy kopalni Grzybów. Kopalnia ta działa już od 1947 r. Jest ona znana przede wszystkim z tego, że po raz pierwszy w Polsce, a także w naszym kontynencie na taką skalę zastosowano nową metodę uzyskiwania siarki za pomocą gotącej wody słodzonej bezpośrednio do złóż. Wydobywająca się roztopiona siarka jest następnie przez sprężone powietrze wy-

wieżona na powierzchnię. Po wieloletnich inwestycjach, ukończonych przeważnie za szczególne wkłady, w Grzybowskiej kopalni pracowały dotychczas trzy linie wydobywcze. W sobotę ruszyła czwarta, która została oddana do użytku o 165 dni wcześniej niż przewidywały pierwotne projekty — dzięki zobowiązaniom załóg wszystkich działających tu przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Równocześnie ruszyła w sobotę nowa linia kolejowa o długości 40 km z Włoszczowic do Grzybowia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Święto Odrodzenia — świętem wszystkich Polaków

Spotkanie w Belwederze z przedstawicielami

Polonii zagranicznej



N/z: w czasie spotkania dzieci wręczały kwiaty Marianowi Spychańskiemu.

CAF-Uchymiak-telefoto

Przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski — Marian Spychański przyjął w sobotę w Belwederze przedstawicieli polskiej zagranicznej z 18 krajów świata, którzy przebywają w Polsce w okresie obchodów 25-lecia PRL oraz delegatów młodzieży polonijnej, która tradycyjnie już spędza wakacje w Polsce.

W spotkaniu uczestniczyli m. in.: prezes Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prof. Mieczysław Kliaszewski i członek Rady Państwa, prezes ZG ZBoWiD — Mieczysław Moczarski.

Wśród gości znaleźli się działacze polonijni z wielu krajów. A m. in. prezes ZG Zrzeszenia Polonii Brytyjskiej — Adam Krajewski, wykładowca Uniwersytetu w Lille — prof. Godlewski, Andrii Ilnicka z Australii, prezes Związku Polaków „Zgoda” w NRF — Marian Grajew-

Koniec podróży łodzi „Ra“

Rozbita przez sztormy trzelnowa łódź „Ra” pogrążyła się znowa w odmętach Atlantyku. Thor Heyerdhal wraz z załogą opuścił ostatecznie swój statek na tysiąc km przed celem.

Jako przedstawiciela medycyny najbardziej interesuje mnie w wyprawie „Apollo-11” udział człowieka. Po raz pierwszy człowiek znajdzie się na innym ciele niebieskim, w zupełnie innych warunkach środowiskowych. Wpływ owych zmian środowiskowych na jego sprawność fizyczną i psychiczną to dla mnie, jako fizjologa, temat wręcz frapujący.

Wyprawa ta może dostarczyć odpowiedzi na multum interesujących medycynę pytań. Po czyniąc na przykład o sprawę wpływu tak niezwykłego czynnika psychologicznego — świadomości pobytu na Księżycu — na przebieg reakcji wegetatywnych, kończącej zaś na zagadnieniach powstawania ewentualnych szkód w organizmie człowieka w wyniku takich podróży.

Szczególne jednak interesują cy wydaje mi się obszerny kompleks problemów, które będzie my sobie mogli prawdopodobnie

21 bm. POSIEDZENIE Sejmu PRL

Prezydium Sejmu ustaliło termin 3 posiedzenia Sejmu PRL na poniedziałek, 21 lipca 1969 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 13.

Posiedzenie Sejmu i defilada wojskowa w PR i Telewizji

21 bm. od godz. 16.55 Polskie Radio w programie I, II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim i w programie interwizji transmitować będą przebieg sesji Sejmu PRL.

22 lipca od godz. 8.55 Polskie Radio w programie I, II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim i w programie interwizji transmitować będą przebieg defilady wojskowej i parady sportowców.

1 mln 283,8 tys. mieszkańców liczy stolica

Ludność Warszawy wzrosła w I półroczu br. o 5 tys. osób. Według szacunkowych obliczeń zaludnienie w stolicy na dzień 30 czerwca br. wyniosło 1.283,8 tys. mieszkańców.

nie wyjaśnić dzięki temu, że owi pierwsi ludzie na Księżycu — będą ludźmi pracującymi fizycznie i umysłowo. Jaki będzie wpływ zmniejszonej grawitacji nieadekwatnej dla czło-

Franco wyznaczył swego następcę

W Madrycie podano oficjalnie, że Rada Królewska, jedna z najwyższych instancji hiszpańskich, zbierze się w najbliższy poniedziałek w pałacu El Prado, rezydencji oficjalnej gen. Franco.

Rada Królewska, której przewodniczy Antonio Iturmendi Banales, równocześnie przewodniczący Kortezów (hiszpański parlament), zbiera się na mocy artykułu 4 ustawy o sukcesji, aby wysłuchać propozycji szefa państwa w sprawie jego następcy.

We wtorek, podczas sesji parlamentu hiszpańskiego, zwołanego na ten dzień, gen. Franco ogłosił 31-letniego księcia Juana Carlosa Bourbona swoim sukcesorem.

do pracy będzie miał wielodniowa hipodynamia (obniżenie napięcia mięśniowego) i nieważkość, w której będą się znajdować podczas podróży na Księżyc? Pewne dane, dotyczące po-

Prof. dr med. J. Walawski z AM w Warszawie

Wokół wyprawy księżycowej

wieka — na jego sprawność? Jak będzie mu szła praca w warunkach małej grawitacji; czy będzie mógł jej szybkość dowolnie regulować, jak będzie się męczyć, czy po kilku godzinach wystąpią objawy adaptacji do tamtejszych warunków? Jaki wpływ na zdolność

wyższych pytań zostały już zebrane w wyniku badań na symulatorach i w inny sposób. Ale nie są one wystarczające. Oczywiście, iż większość informacji medycznych jest interesująca przede wszystkim dla wzbogacenia wiedzy o reakcjach człowieka, który... będzie

Łódź przed świętem 22 Lipca

- Spotkanie aktyw partyjnego w KE PZPR
- Odznaczenia z okazji 25-lecia PRL
- Rozbudowa ośrodka kolonijnego ZPB im. Marchlewskiego
- 135 tys. par obuwia do końca br. — otwarcie pierwszego oddziału nowej „Gumówki”



Na zdjęciu: Plac Wolności przed Świętem Odrodzenia. Foto: L. Olejniczak

Przed Świętem Odrodzenia i 25 rocznicą powstania PRL — nasze miasto, podobnie jak i cały kraj, przybiera odświętany wygląd. Udekorowane zostały już budynki zakładów pracy, fabryk i instytucji. Bogato przystrójone witryny informują nas

o zbliżającej się doniosłej rocznicy. Duże plansze rozmieszczone w różnych punktach miasta — przy zakładach pracy, parkach, na placach i skwerach informują mieszkańców Łodzi o dorobku Polski oraz dorobku i awansie Łodzi w ostatnim ćwierćwieczu. (zbk)

brał udział w następnych wyprawach kosmicznych. Ale nie wykluczone, że informacje te będą mogły być wykorzystywane również z pożytkiem dla człowieka na Ziemi. Można by np. podejmować próby symulowania na Ziemi warunków panujących na Księżycu, o ile okazałyby się one dla człowieka, dla różnych jego dolegliwości szczególnie korzystne.

Interesuje mnie wreszcie, czy ów pierwszy pobyt człowieka na Księżycu dostarczy danych o istnieniu tam życia: mikro- lub makroorganizmów. Jak wiadomo, podjęto odpowiednie środki ostrożności mające zapobiec zanieczyszczeniu drobnoustrojów ziemskich na Księżyc lub przywiezieniu drobnoustrojów księżycowych na Ziemię. Nawiasem mówiąc, jednym z pierwszych uczonych, który zwracał uwagę na takie niebezpieczeństwo był polski mikrobiolog prof. Sierakowski.

Wczoraj w siedzibie KE PZPR, odbyło się z okazji Święta 22 Lipca i 25-lecia PRL spotkanie aktyw partyjnego naszego miasta. Przybyli na nie członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, kierownictwo KE z I sekretarzem — J. Spychańskim oraz kierownictwo Prezidium RN m. Łodzi z przewodniczącym — E. Kaźmierczakiem.

Podczas spotkania, zaszczytnie pracownicy aparatu partyjnego otrzymali przyznanie im z okazji srebrnego jubileuszu PRL przez Radę Państwa wysokie odznaczenia. Ignacy Loga-Sowiński udekorował: ORDERAMI SZTANDARU PRACY I KLASY — M. Kulińskiego i J. Pokorskiego, ORDERAMI SZTANDARU PRACY II KLASY — St. Józwiaka, Z. Krawczyńskiego, J. Lorensa, A. Prońskiego, M. Różańskiego i E. Wróblewskiego, KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ORODZENIA POLSKI — J. Mokrasa, KRZYŻE ORODZENIA (Dalszy ciąg na str. 2)

Obchody jubileuszu PRL w ZSRR

Na terenie całego Związku Radzieckiego w dalszym ciągu odbywają się liczne imprezy związane z akrojonami na szeroką skalę obchodami jubileuszowej daty — 25 rocznicy Polskiej Ludowej. W ostatnim tygodniu, który był czwartym z kolei od rozpoczęcia obchodów 25-lecia PRL, w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Minsku i setkach innych miast i osiedli radzieckich, odbywały się akademie i wieczory poświęcone jubileuszowej dacie i przyjaźni radziecko-polskiej. W samej Moskwie odbyło się kilka wieców i akademii w wielkich zakładach przemysłowych, których pracownicy są kolektywnymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W. Tierieszkowa matką chrzestną m/s „Družba Narodów“

Delegację kobiet radzieckich z Walentyna Tierieszkowa w trzecim dniu pobytu na Wybrzeżu podejmowali gościnnie stocznicy. Po zwiedzeniu najnowocześniejszego w Polsce zakładu budowy okrętów — Stoczni im. Komuny Paryskiej, kosmonautka spotkała się z aktywami kobiecymi stoczni, a następnie — jako matka chrzestna — uczestniczyła w wodowaniu zbiornikowca „Družba Narodów“ zbudowanego dla armatora radzieckiego pod patronatem stocznicy organizacji ZMS.

Przerwanie ognia na linii frontu między Hondurasem i Salwadorem

Po pięciodniowych walkach między wojskami Hondurasu i Salwadoru nastąpiło przerwanie ognia na linii frontu. Prezydent Salwadoru, Fidel Sanchez Hernandez zgodził się w piątek wieczorem na zaprzestanie działań wojennych w wyniku akcji mediacyjnej delegacji Organizacji Państw Amerykańskich. Członkowie komitetu mediacyjnego OPA potwierdzili, że

walki ustaly po obydwu stronach o godzinie 18 wieczorem czasu lokalnego, tj. w sobotę o 4 rano czasu warszawskiego. Według dotychczasowych doniesień w walkach tych zginęło około 3 tys. żołnierzy po obydwu stronach. Rząd Salwadoru odmówił jednak wycofania swoich oddziałów z zajętego przez nie terytorium Hondurasu.

Łódź przed Świętem 22 Lipca

(Dokończenie ze str. 1)

ODRODZENIA POLSKI otrzymali: A. Kurzawa, S. Matusiak, St. Mikołajczyk, Z. Miller, H. Rejniak, H. Szalewicz, Cz. Szymańska, Z. Włodarczyk, A. Wółński, Z. Wróblewski i E. Ziętarski. **KRYŻEM KAWALERSKIM** **ODRODZENIA POLSKI**: A. Adamski, A. Balcerzyk, St. Chojnacki, M. Dominiak, A. Dworniczak, L. Franke, C. Gawłowska, T. Godzikowska, W. Gruszczyński, I. Hałas, M. Jędrzejewska, M. Kaczkowski, T. Kaczmarek, Z. Kłos, K. Królkowski, I. Kubiak, K. Kusik, M. Kwapiś, H. Łukaszczyk, R. Maciejak, R. Majewski, Fr. Maruszewski, M. Mikuc, K. Nowak, J. Ostrowska, J. Piekiarko, M. Pietruszewski, J. Prasa, R. Radecka, L. Sikorski, W. Szymczak, T. Tokarski.

Ponadto 5 osób otrzymało także Złote Krzyże Zasługi i 11 osób — Srebrne. Przewodniczącą Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak udekorował także 3 osób Honorowymi Odznakami m. Łodzi.

Składając odznaczonym gratulacje i życzenia dalszej pracy dla dobra Polski Ludowej, I. Loga-Sowiński podkreślił duży wkład jaki w budowę naszej socjalistycznej ojczyzny wniosła łódzka organizacja partyjna. W imieniu odznaczonych podziękowanie za tak zażyte wyróżnienia złożył wiceprzewodniczący MKKP KŁ PZPR — J. Pokorski. (tr)

Z okazji 25-lecia PRL, w dniu 18 lipca br. odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa MSW w Warszawie z delegacją komend wojewódzkich MO i Służby Bezpieczeństwa. Na tymże spotkaniu odznaczonych zostali:

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski piki mjr Henryk Piotrowski komendant miejski MO w Łodzi, i za stępcę komendanta miejskiego MO d/s bezpieczeństwa — pik Leon Chruściński. **Krzyżem Oficerskim Orderu**

Odrodzenia Polski i zastępcą komendanta miejskiego MO — pik Zdzisław Banasik, i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Komendy — ppik Zbigniew Wasiak.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Łodzi: ppor Krystyna Mielczarek — żołnierz Batalionu im. E. Piłster, st. sierż. Franciszek Gierus — żołnierz I Dywizji im. T. Kościuszki.

Wczoraj uroczystie przekazał no do użytku całkowicie już wyposażony ośrodek kolonijny ZPB im. Marchlewskiego w Grotnikach. Z tej okazji do Grotnik przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, przedstawiciel władz naszego miasta z I sekretarzem KŁ PZPR — Józefem Spychalskim i przewodniczącym Prez. RN m. Łodzi — Edwardem Kaźmierczakiem, członkowie bawiarce w Łodzi delegacji miasta Iwanowa z I sekretarzem KO KPZR — A. Smirnowem, władze partyjne i administracyjne dzielnicy Bałuty, przedstawiciele Związku Włóknarzy, Zjednoczenia Przemysłu Bawelnianego i wielu innych gości.

Z pięknego, 30-hektarowego terenu skorzystało już 18 tysięcy włóknarskich dzieci. Idea wybudowania ośrodka, w którym jednocześnie może przebywać 360 kolonistów narodzila się bowiem w roku 1955. Do chwili obecnej każdy rok przynosił nowe inwestycje, nowe pomieszczenia. W latach 1967-68 powstał na przykład budynek ambulatorium, w roku bieżącym piękny oszklony pawilon spotkań z odwiedzającymi dziećmi rodzicami, urzędowo też znakomite boisko i co najważniejsze — zalew wodny z ogrodzonym brodzikiem dla małych. Łączny koszt całej inwestycji w Grotnikach — 23 mln złotych. W tym same budynek pochłonął 15 mln. zł. Tylko w bieżącym roku załoga „Marchlewskiego“ przepracowała w czynnie społecznym 6.500 godzin dla tego ośrodka. (w)

Sobota, 19 lipca — Zakłady Obuwia Gumowego — Teofilów. Punktualnie o godz. 12 członek Biura Politycznego KC PZPR, z-ca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński uruchamia po tętny, dotychczas w Polsce nie stosowany, importowany agregat o wydajności blisko pół miliona par obuwia rocznie, na którym wykonanie jednej pary eleganckich, opalizujących damskich śniegowców trwa zaledwie 44 sekundy. Pierwszy oddział nowej „Gumówki“ rozpoczyna pracę.

Jeszcze do końca br. wyprodukowanych tu zostanie tzw. metoda wtrysku, 135 tys. par poszukiwanych damskich śniegowców. Dzieci podjęciu, w styczniu br., dla uczczenia 25-lecia PRL, zobowiązania przez „Chemobudowę“, „Elektromon-

taż“, „Instal“, „Mostostal“ — Będzin oraz inwestora — Zakłady Ob. Gum. — Teofilów — oddział ten uruchomiono na 8 miesięcy przed planowanym terminem. Wraz z I. Loga-Sowińskim ogromną rolę nowego oddziału zwiędzają także przybyli na uroczystości otwarcia: kierownictwo KŁ z I sekretarzem KŁ PZPR — J. Spychalskim, przedstawiciele Prez. RN m. Łodzi z przewodniczącym Prezydium E. Kaźmierczakiem, wiceminister Przem. Chemicznego — St. Miernik, delegacja gości radzieckich z Iwanowa, przedstawiciele resortu budownictwa, Zjednoczenia Przemysłu Gumowego, komitetów dzielnicowych partii oraz związków zawodowych. Gratulacje i słowa uznania dla wykonawców za ich wysiłek składają I. Loga-Sowiński, J. Spychalski, dyr. Łódzkich Zakł. Obuw. i Wyr. Gum. — M. Wasowicz, apelując jednocześnie, aby dalszy przebieg budowy nowej „Gumówki“ był godny szybkiego i sprawnego początku jakim było przedterminowe oddanie do użytku oddziału obuwia wtryskowego. W imieniu wykonawców przemawia przedstawiciel generalnego wykonawcy — „Chemobudowa“ Łódź — B. Woś.

Zakończenie budowy całego zakładu przewiduje się w marcu 1970 r. Koszt inwestycji 722 mln zł — zamotyżować się ma w ciągu 1,5 roku. Docelową moc produkcyjną — 17,3 mln par obuwia gumowego rocznie — pozwoli na zaspokojenie potrzeb rynku w poszukiwane śniegowce, czy wellingtony, jak również na wykorzystanie rosnących możliwości eksportowych w tej właśnie dziedzinie. (st.)

Nowe giganty przemysłowe

(Dokończenie ze str. 1)

Na uroczyste uruchomienie obu tych obiektów przybył w sobotę do Grzybowa przedstawiciel

Układ o nieprolifracji na forum komisji Izby Ludowej NRD

Wiceminister spraw zagranicznych NRD, Georg Stibi, przemawiając w piątek na forum komisji konstytucyjno-prawnej Izby Ludowej NRD określił układ o nierozpowszechnieniu „Hłu“ brońi „nuklearnej“ jako najwazniejsze dotąd międzynarodowe porozumienie, zmierzające do ograniczenia zbrodni nuklearnych. G. Stibi postulował zatwierdzenie tego układu przez Izbe Ludową, co stanowiloby wyraz konsekwentnej polityki pokojowej NRD.

Uroczysta sesja RN m. Łodzi i ŁK FJN

(Dokończenie ze str. 1)

Przechodząc do omówienia bilansu osiągnięć Łodzi w okresie 25-lecia władzy ludowej E. Kaźmierczak szczegółowo przedstawił dynamiczny rozwój łódzkiego przemysłu, który w tej chwili odgrywa bardzo poważną rolę. Spośród ponad 400 tys. zatrudnionych łodzian 225 tys. pracuje w przemyśle. Obok włókiennictwa rozwinęło się szereg innych gałęzi przemysłu, m.in. metalowy, maszynowy, elektryczny, chemiczny.

Indie Nacjonalizacja banków

Na sobotnim posiedzeniu gabinetu indyjskiego pod przewodnictwem premiera, pani Indiry Gandhi zapadła decyzja w sprawie nacjonalizacji głównych banków handlowych tego kraju.

Młodzi Niemcy stronią od Bundeswehry

Liczba osób odmawiających z powodów politycznych służby wojskowej w armii zachodnio-niemieckiej z każdym rokiem się zwiększa. Jak oświadczył przedstawiciel ministerstwa obrony NRF, jeśli od 1956 do 1967 roku odmówiło wstąpienia do Bundeswehry 40 tys. młodych obywateli to w roku 1968 liczba ich wynosiła 12 tys., a w pierwszym półroczu roku 1969 ponad 8 tys.

Wybudowaliśmy w okresie 25-lecia 330 tys. nowych i20 mieszkalnych dzieci czemu stale poprawiają się warunki mieszkaniowe łodzian. Oddano do użytku w tym okresie kanał Piłca — Łódź, wybudowano 400 km sieci kanalizacyjnej, dzięki czemu z wody korzysta 74 proc. ludności miasta wobec 33 proc. w roku 1948. Poza tym przekazano ludności wiele inwestycji oświatowych, kulturalnych i służby zdrowia. Obecnie przystąpiło do budowy kosztem 2 miliardów złotych kanału zamkniętego Piłca — Łódź, który ma być przekazany do użytku w 1974 roku.

Kończąc swoje wystąpienie przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak przekazał w imieniu władz partyjnych i państwowych Łodzi serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom za ich ofiarną pracę przy rozwoju miasta.

Serdeczne pozdrowienia od mieszkańców Iwanowa wraz ze sztandarem tego radzieckiego miasta przekazał przewodniczący delegacji Iwanowa A. Smirnow.

Za sztandar podziękowań w imieniu mieszkańców Łodzi J. Spychalski.

Na zakończenie części oficjalnej przewodniczący ZŁ ZMS J. Matyjaszczyk odczytał list do i sekrzara KC PZPR Władysława Gomulki, w którym uczestnicy sesji zwołanej z okazji srebrnego jubileuszu narodzin Polski Ludowej przelali i sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomulce serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia od wszystkich łodzian pracy naszego miasta. Jednocześnie zapewniali o ni że uchwały V Zjazdu i II Plenum KC PZPR, które określają dalsze kierunki rozwoju naszej ojczyzny realizowane będą przez łodzian z całą energią. Dla uczczenia 25-lecia PRL — czytamy m. in. w liście — klasa robotnicza i ludzie pracy Łodzi, realizują czynny społeczny i produkcyjny o wartości 520 milionów złotych. Do dziś zrealizowano 82 proc. zobowiązań. List kończy się stwierdzeniem „dumni z dotychczasowych osiągnięć i wierzą w rewolucyjny tradycjom czerwonej Łodzi zapewniamy KC PZPR i Was osobicie, Drogi Towarzyszu Władysławie, że mieszkańcy Łodzi zjednoczeni w FJN bezgranicznie kochają swój kraj i oddani sprawie międzynarodowego, socjalizmu i pokoju, dotąd wszelkich starań by jak najpełniej realizować uchwały partii i rządu PRL dla dobra naszej socjalistycznej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Po części oficjalnej odbył się galowy koncert w wykonaniu artystów sceny łódzkiej oraz solistów baletu, chóru i orkiestry Teatru Wielkiego. J. Kr.

Skarga Zambii w Radzie Bezpieczeństwa

W piątek na prośbę rządu Zambii zebrała się Rada Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę ostatnich, zorganizowanych z premedytacją, ataków portugalskich na terytorialną integralność Zambii.

Kronika wypadków

Na torach kolejowych w rejonie Rawki, pow. Skierniewice, znaleziono zwłoki Czesława Filipowskiego.

W Gąbinie, pow. Skierniewice, nietrzeźwy motocyklista Zdzisław K. najechał Jana Kozłowskiego, który zmarł w szpitalu.

W rejonie Zdrowa, pow. Radomsko, na trasie Kłomnice — Teklinów wyskoczył z szyn wagon podciągu łowarowego. Zniszczeniu uległo 750 m toru kolejowego oraz 3 wagony.

W Skierniewicach, rowerzysta Kazimierz Krakka wyprzedzając stojący samochód uderzył w otwierane w tym czasie drzwi. Rowerzysta doznał obrażeń i przebywa w szpitalu.

W Kutnie, 6-letni Krzysztof Rzeźnicki został potrącony przez motocykl. Dziecko z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Jadący zbyt szybko smochodem Kazimierz Babarowski z Warszawy, na skutek szybkiej jazdy spowodował w Belchatowie wywrócenie się wozu. Żona kierowcy doznała obrażeń.

W Łasku jadący „Trabantem“ Zdzisław Mik potrącił nietrzeźwego przechodnia, który doznał poważnych obrażeń.

Z powodu prowizorycznej i wadliwej instalacji elektrycznej wybuchł pożar w zabudowaniach Mariana Szuflewskiego w wsi Budy Chojnickie.

W Łodzi na ul. Limanowskiego do tramwaju 21/3 uścisł wsił wsił 59-letni Marian Urbański (Urzednicza 10) skok nie udało się i koła tramwaju zmiażdżyły mu lewą stopę oraz pierwszy i drugi palec prawej stopy.

Na Al. Politechniki 50 Mieczysław Rożyna (Smocza 28) potrącił samochodem przechodzącego jeźdźcę Antoniego Spławską (Piękna 12), która doznała bardzo ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu.

Na ul. Lutomierskiej kierowca motocykla FI 7844 skutkiem nieostrożnej jazdy potrącił Sabine Ruda (Czarnkowska 3). Kobieta doznała ciężkich obrażeń. (kl)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

We wtorek ruszy Wyścig Dookoła Polski

Do Warszawy przybywają kolarze nie tylko z Polski, ale również z zagranicy, którzy wezmą udział w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski.

W poszczególnych drużynach reprezentacyjnych wystąpi sporo kolarzy łódzkich z Kudrą, Szpakiem, Latochą i Kowalskim na czele.

Jest czym się pochwalić

W sporcie ćwierćwiecze PRL minęło w rekordowym tempie. Patrząc z perspektywy minionych lat, dopiero teraz widzimy jak wielką przeszliśmy drogę i jak duże mamy osiągnięcia. Są olimpijskie medale — złote, srebrne i brązowe. Nagromadziło się sporo tytułów mistrzów Europy i świata. Polscy reprezentanci nie jeden raz wpisywali się na listę rekordzistów.

Osiągnięcia te nie przyszły nam łatwo. Zaraz po wyzwoleniu,

trzeba było odbudowywać i stwarzać nowe formy kultury fizycznej i sportu. Przeszliśmy wiele reorganizacji i kto wie, czy nie jesteśmy w przededniu nowych zmian, ale wszystkie one dyktowane są troską o dobro sportu.

Dumni jesteśmy ze stadionów reprezentacyjnych w Warszawie i Chorzowie. Dumni jesteśmy z wybudowania Pałacu Sportowego w Łodzi i tysięcy innych mniej monumentalnych obiektów sportowych w kraju.

Usportowili się miasta, miasteczka i wieś.

Można dyskutować na temat lepszej, lub gorszej pracy LZS, ale jedno trzeba stwierdzić, że rozwinięliśmy w sposób bardzo skuteczny problem młodzieży pragnącej uprawiać sport na wsi.

Być może, że w tej czy innej dyscyplinie sportu zarysowują się widoczne skazy, ale wierzymy, że jest to okres przemijający.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo doniosły fakt. W wielu dyscyplinach byliśmy i niewątpliwie będziemy nadal mocarzami sportu. Mamy tu na myśli przede wszystkim takie jak: podnoszenie ciężarów, szermierkę, strzelanie, boks, kolarstwo i lekkoatletykę.

Sportowcy pod żadnym względem nie mają też prawa narzekać na brak troski. Otaczani oni są nie tylko opieką, ale również i szacunkiem. Dowodem czego — wyróżnienia i nagrody.

J. NIECIECKI

Śpiewają i grają „Białe Kruki“

Wicherek zapowiada, że 22 lipca będzie piękna pogoda. Dla tych wszystkich łodzian, którzy w dniu tym pozostają w mieście organizujemy razem z KS „Budowlani“ wielką imprezę rozrywkowo-sportową w osrodku wypoczynkowo-sportowym przy ul. Brukowej 22 (dojazd tramwajami: 3, 10, 21, 24, 35 i 44). Impreza rozpocznie się o godz. 9 i trwać będzie do zmroku.

Organizatorzy dla przybyłej publiczności przygotowali szereg niespodzianek. Będzie występ doskonałego zespołu artystycznego „Białe Kruki“. Śpiewać będą obok naszych artystów goście z zagranicy. Pomyślnie również o atrakcyjnych imprezach rekreacyjno-sportowych. M. in. odbędą się pokaz nurkowania.

Wybierając się na wtorkową imprezę, warto z sobą zabrać koc, by wygodnie zająć miejsce na trawie i korzystać ze świeżego powietrza.

Wśród publiczności — oszostowane zostaną nagrody. Trzeba jedynie wypełnić zamieszczony kupon i wrzucić go do skrzynki znajdującej się przed wejściem do ośrodka sportowego „Budowlanych“. Losowanie nagród przeprowadzone zostanie w przerwie występów artystycznych.

Polscy piłkarze wygrywają w Tbilisi

Piłkarska olimpijska reprezentacja Polski rozpoczęła w sobotę swe tournée do ZSRR w stepem z Tbilisi. Jej przeciwnikiem była reprezentacja Gruzi, złożona z piłkarzy ligowych drużyn Dynamo Tbilisi i Torpedo Kutaisi, porzawiona jednak 3 najlepszymi zawodnikami Dynamo. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 40 minucie Deyna.

Drużyna polska grała w następującym składzie: Koska, Leszczyński, Wraży, Musiał, Szatkowski, Bula, Manke, Skoltyś, Szmidt, Deyna i Jarosik.

Wszystkie te atuty postanowilo wykorzystac Łódzkie Przedsi. Transportowe Budownictwa — organizując dla swoich pracowników zawody lekkoatletyczne na stadionie „Budowlanych“ przy ul. Letniej.

Próbowano sił w pchnięciu kulą, biegu na 100 m, prezentowano nie tyle jaką teźyżną fizyczną przy podnoszeniu ciężarów. Nagrodą dla najlepszych były bony i towary do „Uniwersalu“ i splendor zwycięzcy — cenyony rzecz jasna najbardziej.

W sumie, udana impreza, dobry pomysł — który warto kontynuować. (st)

LPTB — na boisku

Lato, dobra pogoda i sporo chętnych do spędzenia wolnego popołudnia na boisku.

Wszystkie te atuty postanowilo wykorzystac Łódzkie Przedsi. Transportowe Budownictwa — organizując dla swoich pracowników zawody lekkoatletyczne na stadionie „Budowlanych“ przy ul. Letniej.

Próbowano sił w pchnięciu kulą, biegu na 100 m, prezentowano nie tyle jaką teźyżną fizyczną przy podnoszeniu ciężarów. Nagrodą dla najlepszych były bony i towary do „Uniwersalu“ i splendor zwycięzcy — cenyony rzecz jasna najbardziej.

W sumie, udana impreza, dobry pomysł — który warto kontynuować. (st)

Dwa dni na siodle

Jutro i pojutrze — to jest w poniedziałek 21 i we wtorek 22 lipca na boisku Włókniarza w Pabianicach odbędą się ogólnopolskie konkursy hippiczne. Tym razem startować będą przeważnie młode konie, które w ferworze walki sportowej zdobywać mają złote podkowy, a ich jeźdźcy ostrogę mistrzów.

Konkursy rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. Program zawodów jest bardzo urozmaico-

Wielka impreza hipiczna w Pabianicach

Jutro i pojutrze — to jest w poniedziałek 21 i we wtorek 22 lipca na boisku Włókniarza w Pabianicach odbędą się ogólnopolskie konkursy hipiczne. Tym razem startować będą przeważnie młode konie, które w ferworze walki sportowej zdobywać mają złote podkowy, a ich jeźdźcy ostrogę mistrzów.

Konkursy rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. Program zawodów jest bardzo urozmaico-

KUPON
Biorę udział w imprezie „DL“ i „Budowlanych“
Nazwisko i imię
Adres

Jutro i pojutrze — to jest w poniedziałek 21 i we wtorek 22 lipca na boisku Włókniarza w Pabianicach odbędą się ogólnopolskie konkursy hipiczne. Tym razem startować będą przeważnie młode konie, które w ferworze walki sportowej zdobywać mają złote podkowy, a ich jeźdźcy ostrogę mistrzów.

Konkursy rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. Program zawodów jest bardzo urozmaico-

Dwa dni na siodle

Wielka impreza hipiczna w Pabianicach

Jutro i pojutrze — to jest w poniedziałek 21 i we wtorek 22 lipca na boisku Włókniarza w Pabianicach odbędą się ogólnopolskie konkursy hipiczne. Tym razem startować będą przeważnie młode konie, które w ferworze walki sportowej zdobywać mają złote podkowy, a ich jeźdźcy ostrogę mistrzów.

Konkursy rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. Program zawodów jest bardzo urozmaico-

Dwa dni na siodle

Wielka impreza hipiczna w Pabianicach

Jutro i pojutrze — to jest w poniedziałek 21 i we wtorek 22 lipca na boisku Włókniarza w Pabianicach odbędą się ogólnopolskie konkursy hipiczne. Tym razem startować będą przeważnie młode konie, które w ferworze walki sportowej zdobywać mają złote podkowy, a ich jeźdźcy ostrogę mistrzów.

Konkursy rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. Program zawodów jest bardzo urozmaico-

Franciszek Dudek

Dr med. ANTONIEMU JERZ MANOWSKIEMU, I Sekretarzowi KU PZPR Akademii Medycznej, wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

B R A T A
tow. RYSZARDA JERZMANOWSKIEGO
gługoletniego pracownika Komitetu Centralnego PZPR składają:
REKTOR, SENAT, DZIEKA NI I RADA WYDZIAŁOWE, DYREKCJA, KU PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZW. ZAW. PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA, MŁODZIEŻ I PRACOWNICY AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

Fabryki łódzkie, fabryki

tekst:
Iwona Śledzińska
rys:
Wacław Kondek



Za bramą na ulicy Piotrkowskiej 242 produkuje się te wszystkie cuda, po które wystajemy godzinami w tasemcowych kolejkach. Przekupki na łódzkich rynkach zaklinają się — panie władzo, jak Boga Kocham, od cioci z Anglii w paczce dostałam, gdzie by to tam było nasze. Niech pan popatrzy, co za szyk, jaki gatunek, a fason — najnowszy. I pan władza kapituluje — jak udowodnić, za co skazać. Niech na tylko ruszy „Olimpia” II, niech na tych pseudoangielskich ciuchów więcej do sklepów trafi — myśli — dostaniecie wy za swoje...

Za bramą na ulicy Piotrkowskiej 242 sterowane cybernetycznie maszyny. Zmieniło się wszystko. Historii murów zmienić nie można. Mieczysław Silberstein objawił się przemysłowej Łodzi w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Tam gdzie dziś Fabryka Zegarów, na ul. Wigury, wybudował przedsiadnię, tu gdzie dziś „Olimpia” — kalmie, M. Silberstein. Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Welnianych i Bawelnianych Potentat. Jeden z pierwszych w Łodzi. Pan przez klub fabrykantów, Robotniczy krzyżem — lot, szubaniem, zabił tego psa! Zabił Mieczysław Silberstein 13 września 1907 roku. W jego własnej fabryce. Za bramą na ul. Piotrkowskiej. Ostatni akord krwawych lat łódzkiej rewolucji.

Gazeta sprzed lat kilkudziesięciu: „We wrześniu 1907 roku rozegrał się w Łodzi wstrząsający dramat. Jeden z najważniejszych fabrykantów przez własnych robotników”. Dramat. Do roku 1954 nie było „Olimpii”. Były zakłady dziewiarskie imienia Oskar Wrzesnia 1907 roku. Ci, którzy odbudowywane fabryce taką nazwę nadali, nie mieli na myśli pana Silbersteina.

Główny sprawca zaborstwa (nota bene perfidnie spowodowanego) zbiegł. Rozstrzelano więc bez sądu, a w imię ładu i porządku, osiem osób. Jedną kobietę. Otoczona fabryką, aresztowano całą załogę — ponad 700 osób. Po przest-

OKOŁO 100 LEKARZY SPOTKAŁO SIĘ W CELU PRZEDYSKUTOWANIA PROBLEMU CZŁOWIEKOWI PROBLEM TEN TO SERCE, ATAKOWANE SYSTEMATYCZNIE PRZEZ MIAŻDŻYCĘ I SZKODLIWE PRODUKTY WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI.

W USA liczba zgonów z powodu chorób układu krążenia przekracza 55 proc. wszystkich zgonów. W Polsce choroby te są przyczyną 33 proc. wszystkich zgonów, co oznacza, że co trzeci człowiek w naszym kraju umiera z powodu chorób układu krążenia.

Jedną z tych chorób jest zawał serca — dziś już choroba społeczna. O rozmiarach jej mówią np. dane Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego. Analiza objęto przypadki rozpoznanego zawału lub zagrożenia u 5.177 osób. Przed przybyciem lekarza lub w momencie udzielania pomocy zmarło około 1 proc. tych chorých. W czasie transportu — 62 proc. Spośród tej grupy 5,4 proc. zmarło w czasie pierwszych 24 godzin. Pozostali chorzy po leczeniu w szpitalu wymagali rehabilitacji w sanatoriach.

Na przykładzie Nałęczowa, jako uzdrowiska kardiologicznego, możemy przedstawić wyniki rehabilitacji.

Klinika Kardiologiczna Studium Doskonalenia Lekarzy, jako pierwsza przed 10 laty zerwała z zasadą kierowania do uzdrowiska chorých dopiero po 6 miesiącach od momentu wystąpienia zawału i

chaniach część z nich musiano odwieźć do szpitala. Wojenny general-gubernator kaliski — Mikołaj Kasnakow, pod którego władzą natychmiast oddano zbuntowaną Łódź, stłamszył z umiejętnością poskramiania opornych. Wszyscy na zryk — decyduje pan gubernator. Potworny plan upadł, zestano „tylko” 130 robotników. Później fabrykę rządzą akcjonariusze i dyrektorzy kontynuujący tradycje zniechęconego pryncypała. A za murami na ulicy Piotrkowskiej głośno o ciążącym przekleństwie. Syn mieszkającego w Paryżu brata Silbersteina zginął w wypadku, córka umarła.

To pomordowani we wrześniu i ci z Syberii przekleli. Można łamać strąki, można wyrzucać na bruk, ludzi nie złamano.

Druga wojna i wyzwolenie. Niemcy Niemiec maszyn wywieźli, inne rozbili. Puste hale, dziurawe dachy. Przez trzy lata służyła posiadłość Silbersteina magazynom UNRA i „Spolem”, aż w roku 1945 utworzono z 36 małych jeden duży zakład — dziewiarski. Co to z te-

że będzie — powątpiewani dyktatorzy, kto widać — przemysł dziewiarski. Ki diabeł? Władysław Radny był jednym z pierwszych, którzy do budowy tego podwójnego zakładu przystąpili. No bo jakże — naprzeciwko tej fabryki urodził się, przysparza ona ojców, gdy w 1916 wrócił z zesłania, przysparza siostrę, a i jego samego w roku 1921. Dzieciarstwo — rzeź będzie. On jest mechanik i zna swoje zadania. Uruchomienie silowni i kotłowni, a zaraz potem utworzenie komórki PFR. Mówi się o zjednoczeniu partii, to trzeba do tego zjednoczenia przystąpić z honorem, w gromadzie. I tak już potem szło, przez 20 lat, do emerytury, do roku 1968. Praca w warsztacie mechanicznym i praca w partii. Sekretarował przez kilkanaście lat, to go nawet od warsztatu odganiał. A jego do jednej i drugiej roboty ciągnęło.

Burzliwe to były lata. Pierwsze maszyny — szanckowe ręczne. Ludzie — jakich się udało zwerbować. Chodził jeden z drugim po mieście, przed bramą wystawał — były tylko fachowców zdobyć. Sześciu dyrektorów przez 6 lat. Jeden im szczególnie utkwił w pamięci. Za jego kadencji, w roku 1956, po raz pierwszy wykonali plan. Odszedł do Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego. Ale jak już zasiadł na prezydenckim fotelu, całym miastem zaczął rządzić — to tu się nieraz przypomniał. Przypominają się do dziś...

A potem przyszli rozśpiewani ludzie. Dziś ci sami mówią o sobie — dzieciństwo byliśmy. 16, 17, 18 lat. Ale honor swój mieliśmy. Do współzawodnictwa nikt nie gonili. My jednak brzygdę utworzyliśmy i codziennie każdy do tablicy biegł popatrzeć — wysoko ta jego kreska czy nisko. Nie daliśmy się starszym w kaszy zjeść. Nie chcieliśmy powieścić co i jak, to sami kombinowaliśmy. Uczyliśmy się, siedzieliśmy w zakładzie jak trzeba było, trzy doby bez przerwy. A i jak nie trzeba było. Po pracy się wyskoczyło, każdy dwie bułki kupił: do świetlicy. Były tylko nasze było na wierzchu. I było.

Inżynier Szumski — główny mechanik „Olimpii”, najmłodszy główny mechanik w swej branży w chwili mianowania, przyszedł do zakładu w roku 1956 mając 17 lat. W roku 1959 miał już skończone technikum, politechnikę i nominację w kieszonki. Pierwsza jego pensja — 620 złotych. To był ball Oranżada lała się strumieniem.

Wł. Pięta, T. Janus, J. Czerwiński i dziesiątki, setki innych zaczęli od początku.

Pracowali za grosze, a tak, jak by za miliony. Robili wszystko. Łatali dachy, naprawiali maszyny, ba — projektowali modele. W brzygadzie Władysława Pięty wynaleziono nawet... kolorowe rajtuzy. Co prawda z konieczności, bo akurat żadnej, poza zieloną i czerwoną, przedy nie było, ale zawsze. A, że dostało im się za to nieźle, to już zupełnie inna sprawa.

Nie wszystkich fachowców zdołano „wylać” przed bramą. Na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie powstają w tym czasie pierwsze hufce Służby Polsce. Należy do nich młodzież, której zawierucha wojenna i powojenna odebrała rodziny. 600 dziewcząt z tych hufców trafia do szkoły zawodowej w Legnicy, a potem do Łodzi, do tego zakładu. Rozspiewane bractwo. Na Stokach powstaje Dom Młodego Robotnika. Żyje się tam, jak to w hotelu robotniczym. Pracuje się, choć z tradycyjnym już rannym wypiekiwaniem, też trudno. Ta „z miasta” mają rodziny, mają pieniądze na fatalność. A one...

Młoda była załoga, młoda dyrekcja. Kwędy obecny naczelny trafił za biurko ogromnego gabinetu. Był rok 1954, a on miał lat 31. Nie najczystsza sytuacja. Co poradzić i jak poradzić 17-letnim dziewczętom? Aby lepiej wiedział co się dzieje na Stokach, polecono mu przeprowadzkę i objęcie w ramach prac dodatkowych kierownictwa Domu. Teraz wiedział już wszystko. Biegł, łąlatwał mieszkanie dla wypięcych się jak z rogu obfitości małżeństw, umieszczał dzieł w łózkach, odbywał mekie rozmowy z narzeczonymi... A w chwilach wolnych od zajęć przysłuchiwał się próbom zespołu dramatycznego, oglądał prace domorosłych malarzy, wysłuchiwał koncertów smyczkowych i występów mandolinistek. Bo wszystko to musiał w Domu być. Chęć dziewczęta pełni życia, niechże ją mają. Czy miały? Trudno stwierdzić na ile ta kultura administracyjnie wtłaczana, rekompensowała obecność wielkiego miasta.

A na Piotrkowskiej tymczasem przybywało maszyn. Jeden remont, drugi. Nowa hala. Po trochu, po trochu dochodzi „Olimpia” do sławy dnia dzisiejszego. Jednego tylko nie może załoga darować — przegranej w konkursie o Puchar Ministra MHW na ubiegłorocznych Targach Poznańskich. Wygrała — kto to widział — zupa ogonowa. Zeby chociaż smaczna była, wzdychają rozgoryczeni twórcy modelowanych cudów. Kto to widział bluzkę do zupy przrównywać. Ot, porażka...

ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ

Niedzielnym magazyn „Dziennika Łódzkiego”

PANORAMA

wprowadziła własne metody postępowania, polegające na wcześniejszym niż dotychczas, „uruchamianiu” chorých i kierowaniu ich na leczenie u sprawniające do sanatorium. Wczesną rehabilitacją pozawalową objęto również chorých, kierowanych przez inne kliniki lubelskie. Dotychczasowe doświadczenia — stwierdzają lekarze — w pełni potwierdzają słuszność takiego postępowania. Wnikliwa obserwacja chorých wykazała, że okres niezdolności do pracy tych, których stan zdrowia po zawału na podjęcie rehabilitacji, został skrócony, a przebyty zawał rzadziej pozostawiał niekorzystne ślady w psychice chorých.

II Klinika Chorób Wewnętrznych AM w Lublinie wspólnie z Kliniką Psychiatryczną podjęła próby badań nad urazami, jakie pozostawia zawał w psychice chorých. Badaniami tymi objęto 300 osób. Chorých informowano o istocie zawału, wyjaśniając jednocześnie rolę krążenia obocznego i jego wpływ na stan funkcjonalny serca po zawału. Zrozumienie pojęcia rezerwy wieńcowej miało tu zasadnicze znaczenie, ponieważ możliwość podejmowania aktywnego życia, mieszczącego się w granicach tej rezerwy, przywracała chorým zachwianą równowagę psychiczną, eliminując lęk o życie.

Pozytywne wyniki rehabilitacji psychicznej potwierdziła przeprowadzona przez klinikę ankieta. Kwestionariusze rozesyłano do osób, u których prowadzono rehabilitację psychiczną — i do osób nią nie objętych. Jednym z ważniejszych było pytanie: jaką pomoc powinien otrzymać chory po zawału, by życie jego było znośne?

Odpowiedzi różniły się zasadniczo. Osoby nie objęte rehabilitacją miały bierny stosunek do życia. Podkreślały konieczność stałej opieki lekarskiej, uznania chorých po zawału serca za inwalidów II grupy, zagwarantowania szczególnych przywilejów. Natomiast osoby rehabilitowane psychicznie reprezentowały inną postawę. Nie negując konieczności oszczędzającego trybu życia, twierdziły, że człowiek po zawału powinien nadal pracować w tym samym zakładzie pracy, tyle że w zmniejszonym wymiarze godzin.

Po zakończeniu 4-tygodniowego leczenia, poprawę stwierdzono u 91,8 proc. chorých, bez zmiany — 6,4 proc., pogorszenie u 1,6 proc., zmarło 0,2 proc. Największy odsetek poprawy uzyskano w grupie chorých do 40 roku życia. Najmniejszy — powyżej 70 lat.

Nie każdy jednak chory po świeżym zawału kwalifikuje się do sanatorium. Warunkiem jest względna wydolność krążenia, brak powikłań zakrzepowo-zatorowych, trwałych zaburzeń rytmu serca, pełna zdolność do transportu i samoobstugi.

Długoletnie doświadczenia obu ośrodków upoważniają do stwierdzenia, że rehabilitacja zdrowotkowa znacznie zwiększa zdolność chorých do wysiłku fizycznego i przyspiesza ich powrót do prawie normalnego życia.

W ten sposób praktyczna wiedza lekarska obaliła mit o tym, że życie po zawału staje się egzystencją ze szkła. Jednak ten optymistyczny wniosek, do jakiego upoważniają osiągnięcia naszej medycyny, nikogo nie zwalnia od dbałości o serce: chodzi o to, by nie dopuścić do wystąpienia zawału.

Przed kilku laty na wyścigach samochodowych pojawiły się maszyny z krótkimi poziomymi skrzydłami, umocowanymi na słupkach z tyłu karoserii. Później samochodom wyścigowym wyrosły jeszcze dodatkowe skrzydełka z przodu. Wozy te zaczęły pokonywać konkurentów pozbawionych owych lotniczych dodatków, ale równocześnie zdarzały się wypadki niewytłumaczalne z punktu widzenia normalnych warunków drogowych.

Każdy kierowca, którego przy szybkiej jeździe boczne uderzenie wiatru zrzuciło kiedyś na brzeg szosy, wie, że powietrza nie można lekceważyć.

Już przy szybkości około 65 km na godz. wszystkie sily mechaniczne, działające na samochód w wyniku jego łączności z drogą, zostają zrównoważone silyami aerodynamicznymi, wynikającymi z ruchu w osrodku powietrznym. Ponieważ te ostatnie sily potęgują się (do kwadratu) wraz z szybkością, więc — błotac rzecz procentowo — powyżej tego szybkościowego limitu samochód jest już maszyną latającą. W dodatku — co potwierdził każdy pilot — latająca w najgorszych z możliwych warunków, tuż przy ziemi.

Świadomość tego faktu bardzo powoli toruje sobie drogę do pracowni konstrukcyjnych przemysłu motoryzacyjnego i na pierwszym lepszym współczesnym samochodzie można dziś wskazać kardynalne aerodynamiczne błędy.

Angielscy uczeni twierdzą jednak, że generalnym popełnianym dotychczas błędem było mechaniczne przenoszenie do motoryzacji wyników badań przeprowadzanych dla lotnictwa. Tymczasem samochód, aczkolwiek nazwalimy go maszyną latającą, różni się od samolotu także i z punktu widzenia aerodynamiki. Przede wszystkim tym, że w zachodzących podczas szybkiej jazdy procesach wydatny udział bierze nawierzchnia drogi. Występują więc zjawiska bynajmniej nieblache, ale i nowe.

Badania wykazały przede wszystkim niedoceniany dotychczas wpływ zjawisk aerodynamicznych na sposób prowadzenia i bezpieczeństwo jazdy samochodem. Dla poszczególnych konstrukcji (najbardziej niebezpieczne są wozy z silnikiem i układem napędowym zlokalizowanym z tyłu), liczniki należało opatrywać czerwona kreska. Bowiern przy bocznych, porzywym wietrze i przekroczeniu odpowiadającej sily wiatru szybkości (do rachunku wchodzi także szerokość drogi) — wypadek musi nastąpić.

Zawirowania strumieni powietrza, miejscowe zmiany ciśnienia, złożone zjawiska przepływu powietrza pod samochodem, przy wysokości podłogi zmiennej wskutek działania resorów — wszystko to razem powoduje powstawanie sily unoszącej, która zmniejsza przyczepność kół do nawierzchni. Boczny podmuch wiatru może stworzyć sytuację nie do opanowania.

Właśnie dla przeciwdziałania sily unoszenia próbowano dawać samochodom wyścigowym skrzydła. W krytycznych momentach przyduśzające wóz do ziemi. Zgodnie z przewidywaniami przyniosły one rzeczywiście sukcesy, zwiększając postępowanie wozów hamulcom, pedałowi gazu i kierownicy. Ale pojawiły się równocześnie nowe rodzaje wypadków, które cały pomysł każą uważać za niewypał. Po prostu zjawiska aerodynamiczne nad ziemią są zbyt skomplikowane, aby kierowca mógł na nie zawsze prawidłowo reagować. Do swobody manewru brak mu lotniczego „trzęciego wymiaru”.

Angielscy eksperci uważają więc, że z podobnych „skrzydlatych” prób należy zrezygnować. Widzą natomiast konkretne możliwości zmian kształtu karoserii samochodów, zarówno wyścigowych, jak i seryjnych. Twierdzą, iż można w ten sposób nie tylko zwiększyć bezpieczeństwo jazdy, ale również uzyskać znaczne oszczędności eksploatacyjne.

Każdy procent obniżonych oporów aerodynamicznych oznacza bowiern w praktyce, przy dzisiejszym nateżeniu ruchu samochodowego i tendencji do szybkiej jazdy, miliony litrów zaoszczędzonej benzyny. Bowiern nawet samochody z grupy ekonomicznych stają się przy większej szybkości pożądanymi paliwa. Zdaniem Anglików — bez technicznego uzasadnienia.

Oszczędności widzą oni przede wszystkim w odpowiednim kształtowaniu nadwozia, które powoduje obecnie 50 proc. oporów aerodynamicznych. Wcale niemiała — jak widać — reszta strat wywołują: przepływy powietrza pod spodem samochodu, wiry na wystających częściach, a także układ chłodzenia i wentylacji. Teoretycznie istnieje możliwość zmniejszenia tych wszystkich strat o połowę, w praktyce — o 30 procentach.



Kurs - Księżyc!

Księżycowe
Morze Spokoju ▼



Business is business

Wielu przedsiębiorców ludzi usiłuje zrobić zły interes na wyprawie księżycowej. Jeden z amerykańskich jubilerów o-

świadczył, iż gotów jest zapłacić NASA po 5 tys. dolarów za funt kamieni księżycowych przewidzianych przez wyprawę „Apollo 11”, które następnie ma zamiar oprawić w pierścionki, naszyjniki itp. ozdoby.

aby je potem sprzedawać snobom po wygórowanych cenach. Wytwórnia serów w miasteczku Wapakoneta w stanie Ohio, gdzie przyszedł na świat Neil Armstrong, pierwszy Amerykanin, który ma postawić stopę na Księżycu, wypuściła na rynek nowy specjal o nazwie „ser księżycowy”. Wytwórnia ta rzuciła także na rynek napój gazowany o poetycznej nazwie „napój księżycowy z Wapakoneta”. Te dwie nowaliki idą ponoć jak „świeże bułeczki”.

Misjonarze w Kosmosie?

W związku z lotem na Księżyc agencje zachodnie podają mnóstwo najróżniejszych wyprawo- wiedzi osób całkiem czasem nie związanych z tą dziedziną. Tak np. Agencja Reutera donosi o seminarium „teologii biokosmicznej”, które odbyło się na je- dnej z wyższych uczelni teolo- gicznych w Kolumbii. Uczest- nicy seminarium doszli do wnio- sku, że loty kosmiczne nie sto- ją w sprzeczności z zasadami wiary chrześcijańskiej, a prze- ciwnie otwierają one drogę dla przyszłych wypraw misyjnych w celu nawracania „kosmicz- nych pogan”.

Jeśli zostaną porwani

Jedno z towarzyszy ubezpie- czeniowych oświadczyło, iż każ- dy z 3 kosmonautów „Apol- lo-11” został ubezpieczony na sumę 10 tys. dolarów. Sumy te zostaną wypłacone rodzinom, jeśli astronauta poniosą śmierć w czasie wyprawy, ale nie na- stąpi to w wypadku, gdyby zo- stali oni porwani przez istoty z innych planet lub gdyby od mówili powrotu z Księżyca.

W Nowym Jorku rozszły się pogłoski, iż prezydent Nixon przeprowadzi rozmowę radiową z Armstrongiem i Aldrinem w chwili, gdy znajdują się na po- wierzchni Księżyca.

Księżycowy grunt — menu dla myszy?

Drobna ilość pyłu księżycowe- go, przywiezionego ewentu- alnie przez załogę „Apollo-11”, naukowcy amerykańscy zamie- rzają wprowadzić do żołądka myszy. Doświadczenie to ma wykazać, czy pył księżycowy zawiera jakieś organizmy żyją- ce, a jeżeli tak — czy zwierzę jest w stanie zareagować na obecność obcej masy.

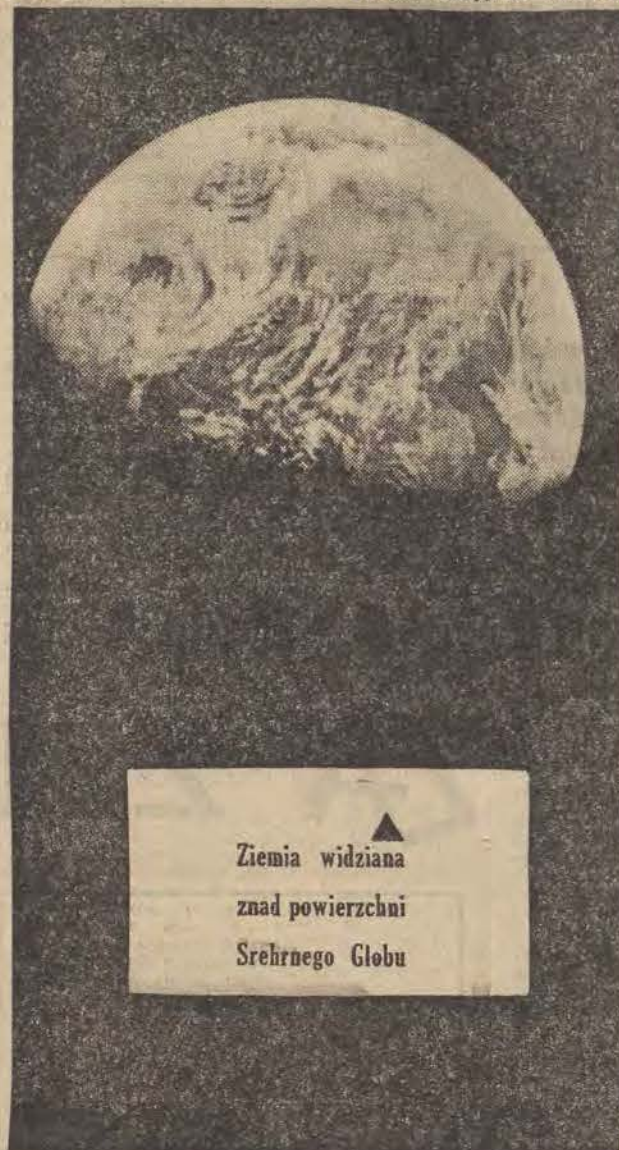
Co im grozi

Poza różnymi niebezpieczeństwami (niesprawność aparatury, skafandrów, systemu łączności), selenonautom grożą także Księżyc i Słońce. Księżyc — bo choć obfotografowany, wymierzony, przebadany, może kryć w sobie, a nawet na swej powierzchni, wiele tajemnic. Słońce, bo trudno przewidzieć jego działanie. Nieustannie zachodzą w nim reakcje termojądrowe, co sekundę 564 miliony ton wodoru przekształca się w 560 mln ton helu. Z 4 milionów ton materii słonecznej wytwarza się więc w każdej sekundzie energia jądrowa. Mniej więcej co 11 lat Ziemia znajduje się pod silniejszym jeszcze słonecznym ostrzałem promieniowania. Burze magnetyczne powodują już nie tylko normalne zakłócenia, ale wręcz uniemożliwiają komunikację radiową. Igły kompasów skaczą wtedy jak oszalałe, a telexy wypisują słowa nie istniejące w żadnym języku. Poprzedni cykl słoneczny zakończył się w latach 1963/64, będących okresem spokojnego Słońca — i najmniejszego nasilenia plam na Słońcu (sa one sygnałem burz). Z tego wynika, że obecnie zbliżamy się do szczytowego punktu kolejnego cyklu. Ziemia chronią przed słonecznym atakiem gęste warstwy atmosfery i tak zwane pasy Van Allena, zmieniające kierunek wysyłanych przez Słońce cząstek o wielkiej energii. Kosmonautów znajdujących się w kabinie chronią pancerce statku. A tych, którzy znajdują się na Księżycu tylko w ska- fandrach?

Na szczęście Słońce „ostrzega” przed burzą dającymi się zauważyć z Ziemi niezwykle jasnymi błyskami. W 15 minut po ich ukazaniu się, wzmagają się promieniowanie, ale głów- ny atak masy cząstek o wielkiej energii — przeważnie protonów — następuje w 10 godzin później. Obserwatoria astronomiczne czuwają więc podczas całego lotu, aby ewentu- alny sygnał o niebezpieczeństwie przekazać selenonautom. 10 godzin wystarczy, aby zdążyli opuścić Księżyc i dotrzeć do dającego im pełną ochronę statku kosmicznego. A poza tym, cała ludzkość trzyma za nich kciuki, życzy powodzenia. Może więc ta „energia psychiczna” doda im siły...

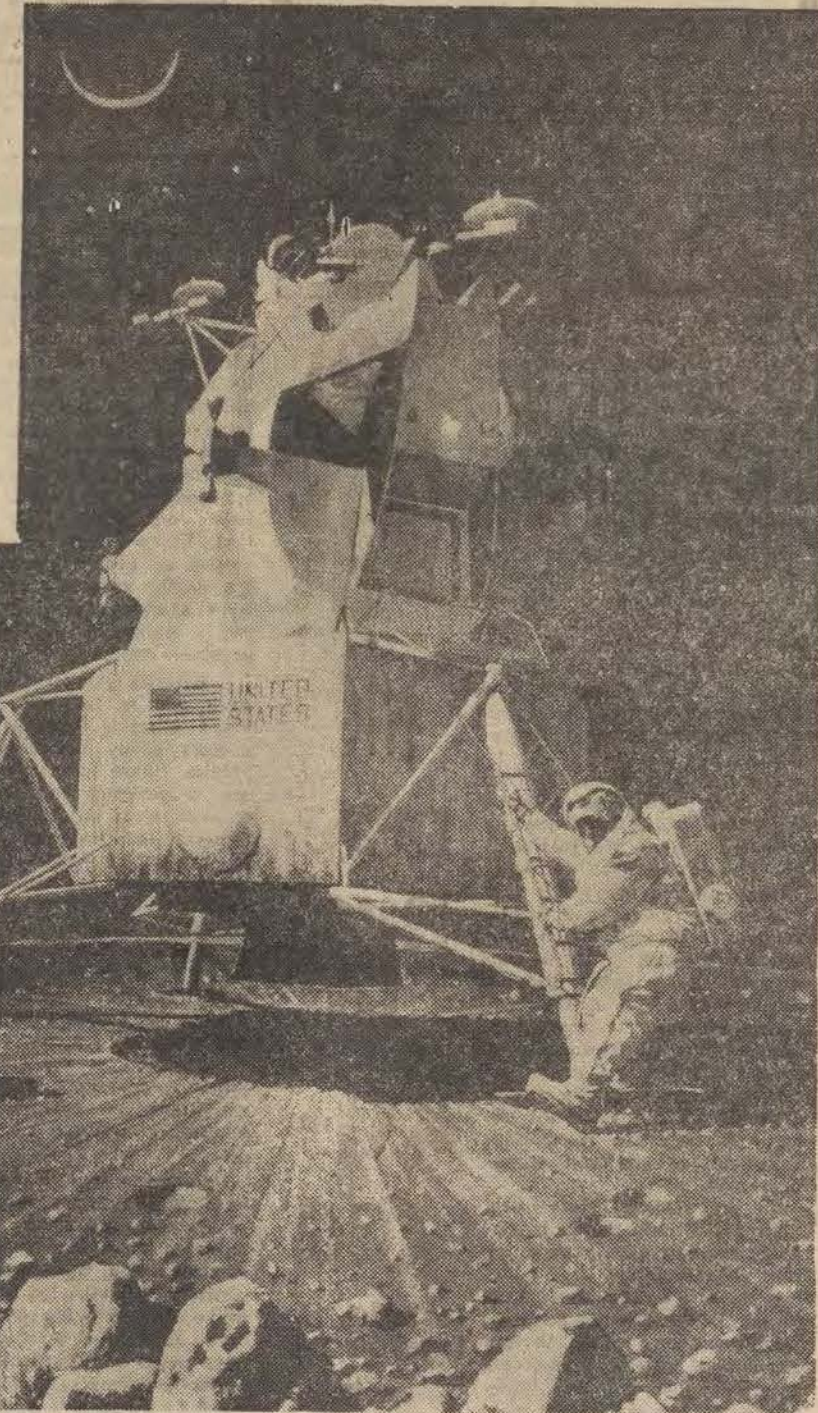
Na czym staną

◆ Księżyc — naturalny sate- lita Ziemi, obiega nasz glob po orbicie zbliżonej do elipsy, w odległości od 356 tys. do 407 tys. km. ◆ Jeśli pominiemy nierów- ności powierzchni, Księżyc ma kształt przybliżony do kuli o promieniu 1,378 km, co stanowi 0,273 promienia Ziemi. ◆ Jego objętość wynosi 1/49 objętości Ziemi. ◆ Przyspieszenie siły ciężkości na powierzchni Księ- życa wynosi 1/6 ziemskiego, więc selenonauta ważący na Ziemi 90 kg, będzie na Księ- zycu ważył zaledwie 15 kg. ◆ Brak dostrzegalnej atmosfery (jej gęstość wynosi na Księ- życu ok. 10⁻⁹ gęstości atmosfery ziemskiej), powoduje znacz- ne wahania temperatury na po- wierzchni od minus 160 stopni C do plus 120 stopni C. ◆ Ist- nieją trzy rodzaje hipotez kos- mologicznych tłumaczących po- chodzenie Księżyca. ◆ 1) Ode- rwał się od Ziemi w wczes- nym stadium jej rozwoju wsku- tek działania przypiywowego ze strony Słońca. ◆ 2) Powstał jednocześnie z Ziemią jako pod- wójna planeta, z jednego obło- ku gazowego. ◆ 3) Został „po- chwycony” przez Ziemię jako już ukształtowany obiekt.



▲ Ziemia widziana z nad powierzchni Srebrnego Globu

Pierwszy krok... Porównamy ten fantastyczny fotomontaż z sytuacją, która ma zaistnieć realnie ▼



Zdzisław Szczepaniak

Nie te czasy...?

Tempo przygotowań do tej wyprawy, po której — jak powiadają niektórzy — ludzkość powinna zacząć używać nowego kalendarza — zadziwiło wszystkich, wyprzedzając nawet prognozy autorów powieści fantastyczno-naukowych. Jeszcze w latach pięćdziesiątych naszego stulecia ów „księżycowy finał” planowano daleko w końcu XX wieku, później mówiono się już o latach osiemdziesiątych, ale sukcesy naukowców i konstruktorów kazały wносить do tej daty coraz to nowe korekty.

Dziś, w przededniu faktu dokonanego, czekając na moment, kiedy człowiek po raz pierwszy stanie na Srebrnym Globie, warto wrócić myślą do naszych dawnych wyobrażeń o tej chwili. Myśleliśmy bowiem o tym sukcesie nieco inaczej. Kojarzył się on nam zawsze z atmosfera innych czasów, innym poziomem życia ludzkości, znacznie lepszym „urządzeniem” zamieszkiwanej przez homo sapiens planety.

Całkowity i niczym nie wymuszony pokój, zdobyte skutecznych środków do walki z nieuleczalnymi chorobami, likwidacja takich plag jak rasizm, głód czy przestępczość — wszystko to wydawało się niezbędnym do spełnienia warunkiem, pierwszym stopniem na drodze człowieka w kosmos — stopniem, którego nie wolno było mu ominąć. A jednak...

Nie brakuje więc ciągle ludzi wyrażających przekonanie, że człowiek nie dorósł jeszcze do tego, żeby zostawić w kosmosie swoje wizytówki. Ma zbyt dużo do zrobienia u siebie w domu, zbyt wiele potrzeb i problemów do rozwiązania, wobec których sięganie w kosmos wydaje się manifestacją przedwczesną i zbyt kosztowną.

bomby, pociski, rakiety, miny, te kobiety pod- chodzące do żołnierzy piechoty morskiej po zakończeniu „operacji” i podsuwające im bez słowa przed oczy zwłoki swoich dzieci”. Przeglądam dziesiątki wycinków gazetowych donoszących o głodzie w Indiach i Biafrze, o rasistowskich przepisach w Południowej Afryce, o oczyszczaniu dżungli z zamieszkujących ją „dzikich plemion indyjskich” przy pomocy ataków lotniczych i karabinów maszynowych... Czytam o tubylcach z Nowej Gwinei, żyjących jeszcze w epoce kamienia łupanego, o wojnie między Hondurasem a Salwadorem, wywołanej przegrany meczem piłkarskim, o tym, że naukowcy wyprodukowali już nową broń chemiczną — substancję, której 1 gram rozpylony w postaci mgły wystarczy, aby zabić milion ludzi, o tym, że nowoczesny, cywilizowany, wspaniały człowiek XX wieku, wybie- rający się właśnie w pierwszą podróż na Księżyc, od początku biejącego stulecia wytepił cał- kowicie 150 gatunków zwierząt, a dalszych 300 gatunków postawił na skraju eksterminacji...

Czy wszystko to oznacza jednak, że człowiek popełnia błąd wybierając penetrację kosmosu jako jedną z podstawowych dróg swojego rozwoju? Czy można powiedzieć, że dźwigając w tym celu na nieosiągalne do niedawna wyżyny — wiedzę i technikę — czyni to pochoptnie i przed- wczesnie? Chyba nie. Kosmiczny sprawdzian naszej siły i wartości jest przecież wspaniałą oka- zją otwierającą nam oczy na to wszystko, co pozostało nam do zrobienia tu na Ziemi, okazją — niewydatniającą przy tym doskonale całkowitą wspólnotę naszych ludzkich dążeń.

A proza życia? Cóż, wkradła się ona i do po- dróży „Apollo 11”. Liczne i skomplikowane za- dania, jakie postawiono przed kabiną księżycową „LM”, a co za tym idzie, kłopoty konstruk- cyjne — spowodowały, że nie ma w niej w ogóle foteli, astronauta będą podróżowali na stojąco, a nocleg na powierzchni Księżyca spędzą na podłodze. Wyobraźmy to sobie. Księżyc już „nasz”, Kamery telewizyjne przekazują jego obraz na odległość ponad 380 tys. km, precyzyjne instru- menty dokonują rozmaitych pomiarów — a oni — ludzie o nazwiskach już dziś historycznych — drzemają, skuleni w kłębek — a na podłodze...

Maria Maj

MISTRZ

Rikkesh - miasto aszramów, miejsce odosobnienia i transcendentalnej medytacji.

Wraz z setką pielgrzymów przeprawiamy się na drugi brzeg. Mijamy białe pawilony aszramów - w każdym z nich kilka lub kilkanaście celek, małych jak klatki. W nich to chłoną się wierni Hindusi, aby pomedytować nad sprawami wielkiej wagi; medytacje dotyczące mogą przemiany duchowej, interesu czy... rozvodu.

Potem przez pole, szare jak popiół i pokryte kolczastym buszem, zbliżamy się do miejsca właściwego. Pierwsza niespodzianka: żadnych bram, murów, straż, jak twierdził dzień nikarże w Delhi. Tylko u stóp wzgórz wokół olbrzymiej studni, sześciu policjantów gra leniwie w karty. Wąską ścieżką wspinamy się na polane. Tu - całe miasteczko namiotów i białych, niskich bungalów. Pod rozłożystym bananem kawiarnia, gdzie - obok herbaty - można otrzymać „materiały propagandowe” dotyczące działalności Mahariski, wśród nich znakomicie wydane ego przemówienie na sesji UNESCO w Paryżu. Na środku polany kolorowa szamiana pod wodą - siedzący w kucki tłum ludzi i... tak, to ON! Jest mały, tusty i brudnawy, długie włosy i broda zlepione w odróżające strączki. Siedzi na podwyższeniu, na skórze jelenia, w pozycji jogi. Z tyłu za nim, w trzech rzędach uczniowie. Młodzi, piekni, poważni, w śnieżnobiałych szatach, zapisują skrętnie każde słowo Mahariski w grubych księgach, trzymany na kolanach. Ponadto przed nim najnowocześniejszy tapsonski magnetofon. Wykład? Lekcja? Kazanie? Toczy się w języku angielskim. Bardzo szybko orientuje się, że język ten zna tu więcej niż 1/3 zebranych.



Sikh zatopiony w medytacji

Główna teza tej lekcji - kazania mówi, że medytacja jest dobra na wszystko. I, oczywiście nie warto tu przytaczać całej argumentacji „za”, jest ona wątpliwej wartości; dla ilustracji przytoczę tylko jedną odpowiedź na pytanie: „a co z gło dującymi, z tymi, dla których istotnym problemem jest utrzymanie się przy życiu? Czy oni też powinni medytować?” Na wpół przymknięte oczy, ściszo-ny głos, absolutny spokój: „za- lecamy medytację w trzy go-

dziny po jedzeniu. Jedzenie jest barierą w medytacji. Ci, którzy głodują, medytują najsukcesyjniej”. I wybuch śmiechu. Głośny, histeryczny, przejmujący śmiech hienny...

Opuszczamy zieloną polanę, oazę spokoju, medytacji transcendentalnej i po prostu byczących wakacji za 700 dolarów od lebaka.

W ciągu pół godziny krajo- braz zmienia się zupełnie: ciężki popołudniowy upał, w szero-rym kurzu zanurzone okalecz-

ma- ha- rishi a S E K T

ne kadłuby ludzkie. Wzrucamy wszystkie drobniaki do nadstawionych błagalnie miseczek - 30 tysięcy dolarów - myślę i dodaję bardzo nieparlamentarne słowo pod adresem mistrza.

MEDYTACJA NAD ŁAPOWKĄ

Cała ta „sprawa Mahariski” byłaby zabawna ciekawostką gdyby nie to, że jest całkiem poważna. Oto rząd stanu Pensylwania w ostatnich dniach kwietnia rozpoczął kampanię anty-korupcyjną za pomocą... kursu medytacji transcendentalnej pod kierownictwem Maharishi Mahesh Yogi. Do medytacji przystąpiło ponad 20 000 pracowników. Dziekując Maharisice za ponad godzinny wykład, premier rządu stanowego, p.

Gill oświadczył, że po wysłuchaniu nauk mistrza, czuje się świeży i szczęśliwy. Ponadto dodał, że odkąd został szefem rządu stał się słaby moralnie i duchowo - a teraz - po wysłuchaniu nauk Mahariski - znacznie poprawił samopoczucie.

Historia jest tym bardziej zaskakująca, że zdarzyła się w stanie Sikkim, chyba najlepiej zorganizowanej, najbardziej rzetelnej i współczesnej społeczności hinduskiej. Sikkowie na ogół nie czczą krów, jedzą mięso, nie uznają podziału na kasty. Są najlepszymi sportowcami i żołnierzami, ponieważ dzięki brakowi przesądów w dziedzinie pożywienia, których w Indiach jest tak wiele, są najlepiej rozwinięci fizycznie. Wśród Sikkimów nigdy nie zdarza się wypadki skrajnej nędzy i nie spotkacie zebrała w turbanie. Religia zakazuje im ścianania włosów i palenia tytoniu, nakazuje noszenie turbanu, stalowej bransoletki i miecza.

Niemniej jednak problem korupcji musiał stać się nieznośnie dotkliwy dla rządu Pen- dzabu, skoro uciekł się on do sił niemalże nadprzyrodzonych.

DORADCY REINKARNACJI

A propos sił nadprzyrodzo- nych - to zajmuje się nimi prof. Bannerjee, dyrektor Departmentu Parapsychologii na Uniwersytecie Radzastanskim. Zbiera on mianowicie dowody na istnienie reinkarnacji. Dowody te musiały być dostatecz- nie przekonujące dla amerykań- skiego milionera z Teksasu skoro ofiarował on prof. Ban- nerjee dotację w kwocie 2 mi- lionów dolarów. Przytoczę tu jeden z przypadków, zbadanych przez profesora: 32-letni Szwaj- car Gabriel Uriba, czuł się nie- szczęśliwy w swoim kraju, a miał jednocześnie słabość do lu- dzi a śniadą karnację. Pewnego razu wziął udział w wycie- kach do Hiszpanii i wszystko stało się jasne, ujrzał siebie (w przyszłym życiu) jako hisz- pańskiego polityka, Raphaela. Przypomniał też sobie swoją żo- nę, Sixtę Tulie i dzieci - Jul- liana i Marię. Jak wykazał pro- fesor Bannerjee, Raphael został zamordowany w 1914 roku cio- sem siekiry w czoło. Gabriel Uriba ma od urodzenia zdefor- mowaną czaszkę w miejscu, w którym padł fatalny cios...

Anna Jackowska

Uniwersytet w Oranie jest jed- nym z poważnych osiągnięć Al- gierii w dziedzinie organizacji nauki. Wśród zespołu naukowe- go tego uniwersytetu znajduje się dwóch polskich profesorów - dr Janusz Bogdański z kate- dry technologii chemicznej Uni- wersytetu Łódzkiego i dr Zdzisław Rabczuk z instytutu mate- matycznego Politechniki Wro-

Polscy

clawskiej. Obaj wspominają po- czątki swej pracy.

Prof. dr Bogdański: - Gdy w grudniu 1964 r. powstała uczel- nia orańska i trzeba było orga- nizować katedrę chemii ogólnej przy wydziale medycyny, do po- mocy miałem jednego asysten- ta a przy montowaniu laborato- rium brakowało najprostszycy odczynników. Topilem tyżeczki aluminowe, by uzyskać potrzeb- ne w laboratorium aluminium. Pomogła zaprawa przy organi- zacji Uniwersytetu Łódzkiego za- raz po wojnie. W 1967 r. pow-

naukowcy

stał w Oranie samodzielny wy- dział matematyki, fizyki i che- mii, a wkrótce miejscowy uni- wersytet usamodzielniał się od algierskiego. Dziś wydział mój mieści się w nowym, piętrowym budynku, dysponuje biblioteką i laboratoriami. Brak jeszcze wiele z aparatury, ale są już specjaliści - laboratoria funk- cjonują normalnie.

Obecnie prof. dr Bogdański prowadzi wykłady i ćwiczenia

w Oranie

KONGIJSKIE



Paryskie lotnisko Le Bourget, godz. 11.45. U wejścia samolotu DC-8 linii „Air Congo” wita pasażerów smagłolica, czarna stewardessa. Już po ośmiu godzinach lotu z Paryża do samego serca Afryki, można było zorientować się na miejscu, że mahoniowa piękność tam pod równikiem gnie w tłumie równie zgrabnych rodaczek i niezmiernie wyróżnia się spośród innych czarnych kobiet, nie wyróżnia się ubraniem, modnie, elegancko. Młode kobiety noszą w miastach bluzeczki z modylonu, szeroko plisowane mini-społdniczki, modne fryzury, ostatnio i peruki z długimi włosami. Wszystko to w połączeniu z wrodzoną chyba harmonijnością ruchu i leniwą zmysłowością, kobiety kongijskie czyni atrakcyjnymi.

Z dala od osrodków miejskich, tradycyjnym stro- jem czarnych kobiet (również i mężczyzn), jest tylko przepaska z rafii na biodrach, czyli topless w oryginalnym wydaniu. Białych „siewców” moralności gorszyła ta nagość kobiet i mężczyzn. Mężczyznom kazali więc włożyć na co dzień koszulę i spodnie, a kobietom owinać się kawałkiem kretonu lub barwionego płótna. (Nie przeszkadzało to jednak białym o podwójnej moralności w utrzymywaniu czarnych nalożnic i konkubin). A tymczasem w tym klimacie oprócz obu- wia, ciało nie potrzebuje odzienia. W wysokiej temperaturze i wilgotności powietrza wszystko klei się do skóry.

Przy tradycyjnym obnażeniu ciała, znaczenia na- biera upiększanie się. Szczególnie u kobiet. Wi- doczne od czasu do czasu w telewizji lub w pra- sie na zdjęciach blizny, nacięcia i pręgi na cie- le nie są skutkiem brutalnej ręki zazdrośnego mę- ża - monogamisty, czy poligamisty, lecz ozdob- nym ornamentem. Po prostu - tatuaż. Nosi się je na plecach, na brzuchu, na twarzy. Wykonują je tubylczy „specjaliści” bardzo ostrymi nożami, a rany zalekają specyfikami, stanowicymi len- wyłączną tajemnicę. Dziewczyna poddaje się tym upiększającym zabiegom w okresie dochodzenia do pełności. Dopełnia je moc koraliików, wi- siorków i amuletów mających chronić od nawie- dzenia przez n'dokiego - złego ducha. Nosi się tatuaże i osoby również w miastach.

Na szyl ekspedientki w sklepie spożywczym, ubranej w modną suknię z dużym dekoltem, có- dzienne ten sam pazur jakiegos dużego ptaka, Niedbałe obrobiony, ale na złotym łańcuszku. Gdy zagadnąłem, że chciałbym to kupić, z kokieterią odparła, że łatwiej byłoby kupić ją sama, ale nigdy samego amuletu.

ZALOTY, ŚLUB I KOZA...

Właśnie, a propos kupowania żony. Chcąc zdo- być żonę, kawaler z plemienia Bantu znad śro- dowego biegu rzeki Zaire (Kongo), Mbandja lub Ngiri znad Ubangi, gdy upatrzył sobie już odpo- wiednią n'dumbę, czyli pannę na wydaniu, rodzi- com dziewczyny wręcza dar, zobowiązujący do nie czynienia z ich strony żadnych obietnic innemu konkurentowi. Darem tym były dawniej miedziane grot osadzone na drzewcu, rzęda z kości sionów lub skóra węża. Obecnie ten akt „za- ręczyn” wymaga wręczenia praktycznych przed- miotów, np. elektrycznej maszyny do golenia, tranzystorowego radiodobornika lub wręcz odpo- wiedniej sumy zagrów (1 zair - 3 dolary USA). Po okresie wzajemnie określonym, strony przystępują do właściwej ceremonii zaślubin, któ- ra sprowadza się praktycznie do wręczenia przez nowożeńca nowego daru, tym razem znacznie droższego - motocykla, maszyny do szycia itp. Następują potem obrzędowe afrykańskie tańce, tam-tamy rozgłaszają wydarzenie na setki kilome- trów, wszyscy oplajają się winem palmowym, radość trwa przez kilka dni.

Po upływie dalszych kilku miesięcy, zgodnie z obyczajem, zięć winien potwierdzić swe zadowole- nie ze współżycia z żoną kolejnym darem. Kon- flikty teściowa - zięć mają i tam swoją trady-



dr Janusz Bogdański mówi o swej pracy w Algierze

OBYCZAJE BRONISŁAW BŁYSKAL

te, skoro kolejnym upominkiem darowanym te- ściowej awansem, wkrótce po zaślubinach, jest w niektórych plemionach... koza - rekompensata za ewentualne złościwości i przyszłe kalumnie pod adresem teściowej.

Rodzina ciagle domaga się datków i w końcu w budzące młodej pary pozostaje zaledwie połowa zarobków. Słyszałem o przypadkach, gdy „krnąbr- nym” groziło osobiste niebezpieczeństwo ze stro- ny rodziny. Na te permanentnie wręczanych za- siłków coraz częściej dochodzi do rozwodów jak i do konfliktów rodzinnych, które również coraz częściej trafiają na wokandy sądowe, co przed kilkunastu jeszcze laty było rzadkim zjawiskiem. Spory załatwiano we własnym zakresie...

dziewczyny wniesione do małżeństwa byłoby kom- promitacją dla całej plemiennej populacji. Jest jednak regułą, że w tych wszystkich plemionach o przedziwnych dla nas obyczajach, rygorystycz- nie przestrzega się małżeńskiej zasady wierności.

W miastach, dokąd obyczaj ten już nie sięga, a i w wielu prowincjach rugowane są one. Zesz- pozaafrykańskie wpływy kulturowe. Model małżeń- skiej miłości z każdym rokiem upodabnia się do europejskiego schematu. Tyle tylko, że za zblie- nie dziewczyna żąda od swego chłopca już nie skopka oleju palmowego, ale co najmniej jednego zaira lub fantu, użytecznego dla niej na co dzień. Znaczenie więcej natomiast żąda kobieta lekkich obyczajów od czarnego osobnika bez „przyzwoi- wych” względem niej zamiarów. Jeszcze więcej od białych. W tubylczej mentalności, Mondele (bia- ły), który zamieszkiwał czarnym rolę pieniędzy, sam winien mieć ich najwięcej. Po masowej ucieczce Belgów w latach 1959-1961 znacznie zmala- ła ilość konkubin i nalożnic, lecz w tej samej proporcji wzrosła typowa prostytucja. Nadal jed- nak przebywa w Kongo spora ilość białych męż- czyzn, fachowców aktualnie potrzebnych gospodar- ce kongijskiej w okresie jej rozwoju. Przebywa tam i wielu turystów. Wszyscy są dobre płatni, mają „tuste” portfele i posiadają swoje - naj- częściej bardzo nowoczesne „cztery koła”. Do tej grupy białych doszła osoba po L'indépendance (rok 1960) znana licza tubylców, jedni oficjal- nie zarabują dobrze, innym powodzi się kokoso- wo na im tylko znany sposób. Na te to grupe mężczyzn z „Jaguarami” i „Chevroletami” wska- zała w dyskusji o naprawie młodej republiki, ga- zeta „L'Étoile” pisać: „Wiele krzywdy demoraliz-acyjnej wyrządza mężczyźni z wozami i pie- niędzmi, niecałe dziesięć lat i jednym i drugim”. Ale zagadnienie przedsiębranych przez państwo środków zaradczych i przeciwdziałania rożnako- wi moralności i skutkom tego zjawiska, nie mieści- ci się już w ramach tego obyczajowego szkicu.

IMPREZA GIGANT. Dzisiaj na Stadionie Śląskim w Chorzowie 30-tysięczna widownia będzie mogła obejrzeć i usłyszeć najlepsze polskie zespoły beatowe, które zakwalifikowały się do ścisłego finału II Młodzieżowego Festiwalu Muzycznego. W eliminacjach, które odbyły się przedwcześnie w Rybniku wystąpili zwycięzcy półfinału elbląskiego, warszawskiego i krakowskiego. Prezentujemy laureatów.

WARSZAWSKIE KURANTE — zespół powstał w styczniu 1966 roku. Po zajęciu I miejsca na Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych, „Warszawskie Kuranty” wyjeżdżają w 1968 r. do Sofii na Festiwal Młodej Demokracji, gdzie zdobywają brązowy medal.

DZAMBLE — działają pod patronatem Krakowskiego Jazz Klubu „Helikon”. Największym sukcesem „Dzamble” jest wyróżnienie specjalne uzyskane podczas Studenckiego Festiwalu „Jazz nad Odrą” w marcu br. Również wokalista zespołu Andrzej Zaucha został wyróżniony przez jury, jako najlepszy wykonawca rytmu and bluesowy.

KOLOROWE KOTY — reprezentują Zakładowy Dom Kultury z Ostrowca Świętokrzyskiego. Kierownikiem zespołu jest znany trębacz jazzowy i organista Bogusław „Kot” Mazurkiewicz.

RITORNEL — gdańska grupa wokalnorytmiczna wyróżniona na Festiwalu Kultury Studentów (maj br. — Kraków) za interesujące „kabaretowe” teksty. Aktu-

Parada Gwiazd

◆◆◆

Andrzej Józwiak

zynie „Ritornel” zasłony został przez rosbudowaną sekcję amyczkową plus trąbką. **PAKT** — z klubu „Eureka” przy Zakładach Archimedes we Wrocławiu. Na koncertach półfinału krakowskiego „paktowcy” wykonywali ciekawy utwór „Inwokacje — rok 39-45-69”. Wiele tekstów dla zespołu pisze znany poeta Ernest Bryll.

WAWELE — podczas „Konfrontacji Muzycznych — 89” zdobywają nagrodę Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. W repertuarze mają część utworów opartych o autentyczne teksty i melodie ludowe Podhala. Zespołem opiekują się Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel”.

Poza tym w Rybniku w koncertach przedfinałowych wystąpią zespoły o których pisaliśmy w czerwcowej „Paradzie”. Są to: „Pieciu” z Warszawy, „I...” z Człuchowa (woj. koszaliński), „Młody Blues” z Kalisza, „Bardowie” z Poznania oraz wrocławska grupa psychodeliczna „Romuald i Roman”.

LISTA PRZEBOJÓW „DL”. Z dnem 30 bm. (piątek) upływa termin nadsyłania propozycji na piosenkę miesięca. Przypominam, że o wynikach lipcowego plebiscytu decydować będą listy indywidualne. Natomiast typowania zbiorowe traktowane są, bez względu na ilość podpisów, wyłącznie jako jeden głos. Wyniki „Listy Przebojów Czytelników „DL” oraz nazwiska zdobywców nagród podane zostaną w sierpniowej „Paradzie”, a nuty i tekst wyróżnionej piosenki ukaza się

w Łódzkim Informatorze Kulturalnym. **W TELEGRAFICZNYM SEROCIE.** Wojewódzka Agencja Imprez Artystycznych w Gdańsku organizuje w Łodzi w dniu 1 sierpnia br. dwa występy „Czerwonych Gitar” oraz angielskiego zespołu „The Sound of London”... „Alibabki”, „Skaldowie”, K. Sadowski (organy Hammond) oraz zespół łódzkiego zespołu „Harnaś” przebywa od kilku dni w Rumuni występując na imprezach organizowanych z okazji „Dni Kultury Polskiej”...

„Sztandar Młodych” umieścił w dniu 13 lipca informację o zespole „Dziwne Rzeczy” z Łódzkiego Klubu Jazzowego. Podobna informacja ukazała się również w tygodniku „Walka Młodych”...

Koncert Inauguracyjny „Jazz Jambo-ree-69” odbędzie się 16 października br. w sali Filharmonii Narodowej. Pozostałe festiwalowe imprezy odbywać się będą w Sali Kongresowej PKiN, Kameralnej FN oraz koncerty nocne w klubie „Sto-dola”...

Na lipcowej liście przebojów „New Musical Express” nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się Thunderclap Newman, na drugim Elvis Presley, natomiast akcja „Ballad of John and Yoko” Beatlesów stopniowo leży w dół...

Marysia Rodowicz oraz zespoły: Breskout i Samuels (Czechosłowacja) wystąpią 29 bm. w imprezie towarzyszącej II MFM w Chorzowie...

ROZRYWKI umysłowe

POZIOMO: 1. Kawalek motyla. 2. Bohater piosenki „Jestem na wczasach”. 3. Kowal zwinął a jego powieści. 4. Zna się na ptakach. 5. Skręt na sztach wykonany na czubkach palców. 6. Wódz Rewolucji Październikowej. 7. Do mycia drugiej. 8. Statek z dwoma kołami. 9. Statystyczne imię greckie lub filozof (s. a, s. e. e. a. o. r. s. t.). 10. Otuł się szyję. 11. Młodzieżowa gra w patyki. 12. Grucha. 13. Smażona, zdrowa i tania. 14. Afrykańska dynia. 15. Tekstowa rozrywka umysłowa. 16. Jedź po drodze i stoł na stole.

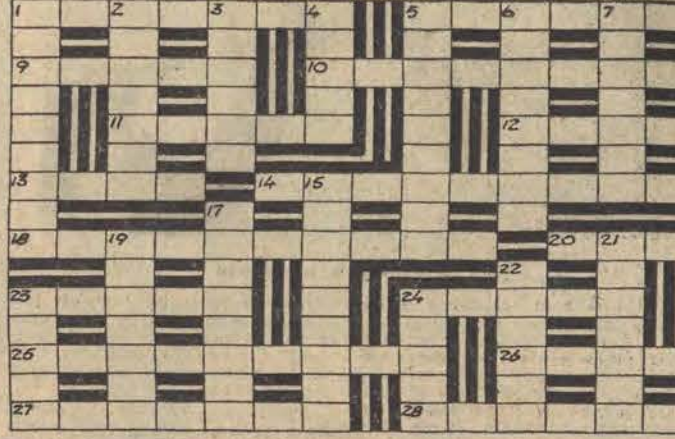
PIONOWO: 1. Etap w życiu motyla. 2. Chodzi na ręku. 3. Z psów na nogę. 4. Podstaw, fundament. 5. Opaska na przesyte lub lekarz. 6. Marzędzia nie tylko zbrodni. 7. Kryształowa odmiana gipsu. 8.

— Piszę do Ciebie w lipcu nie bez przyczyny, bo właśnie obchodzi w tym miesiącu rocznicę pewnego wydarzenia, które miało dla mnie smutne następstwa. W ubiegłym roku na wczasach poznałem dziewczynę. Była młoda, zgrabna i miła. Ale nie tylko to zdecydowało, że zwróciłem na nią uwagę. Odbiegała powierzchownością i zachowaniem od innych dziewcząt z mego turnusu. Nie małowała się wzywając, nie starała się rzucać w oczy. Nawiazaniem z nią znajomość, a pod koniec turnusu byliśmy już ze sobą zaprzyjaźnieni. Wymieniłyśmy adresy. Zaczęliśmy po powrocie do respondować ze sobą (ja mieszkam pod Łódzią, a ona w Łodzi). Staraliśmy się przycie-

rodzić jej byli mi ra dzi, dziewczyna też. Na sze sprawy układały się jak najpomysłniej. Ona zartowała tylko czasem, że taka wczesna znajomość zwykle nie trwa długo, że wyjdzie na następny urlop, poznam inną dziewczynę i zapomnę o niej. Tymczasem, że miłość wczesna ma trwałą, jak każda in-na i że myślę poważnie o naszej przyszłości. Wreszcie, aby jej dowiedzieć uczucia, posta nowiłem się ożenić. O- świadczyłem się na Wielkanoc tego roku, ślub wyznaczaliśmy na koniec czerwca. Miesiąc miodowy postanowili- śmy spędzić tam, gdzieśmy się poznali — w Wiśle. Pod koniec ma- ja złożyliśmy dokumen- ty w USC, a w dwa tygodnie później moja narzeczona wycofała

swoje. Zrezygnowała jest, ale nie na tyle, aby naprawdę ukryć miłość. Jeśli kocha Cię, a postanowiła do- konać tej idiotycznej zemsty na Bogu ducha winnym człowieku, to jest jej teraz dosyć ciężko. Możesz udać, że list jej potraktowałeś jako nie najlepszy żart i bez uchybienia własnej godności zaprosić dziewczynę po raz wtó- ry do USC. W tym ty- koś ambaras, czy kryje się za tym czysta chęć zemsty, czy fakt, że jesteś jej obojętny. Ra- dzie wybadaj teren, może w rozmowie z rodzicami, o których piszesz, że są Ci przy- chylni. Jeśli wada zna- jomość (jak wnioskuję) zmierzła jedynie do tego niezbyt mą- drego finatu, to nie ry- żuj dalszych kroków i zapomnij o „wczaso- wej przysgodzie”!

AREK — Kobieta zmienna
JOANNA



KRZYŻÓWKA
(premiowana książkami)

Pierwiastek stosowany w rekla- mach świętych. 15. Trucizna pochodzenia roślinnego. 16. Do pocierania smyczka. 17. Idzie dalej, choć psy czekają. 18. Szkoły trójka. 19. Łaska dla Oli. 20. Młodzik. 21. Sklep oferujący drobiazgi z zagranicz- nych wycieczek. 22. Np. pi- karz.



„DROGOWSKAZY DONIKAD”
Drogi prowadzą donikąd. Choć drogowskazy mają, lecz wszystkie są fałszywe goszka nadzieję nam dają. Bo trzeba spojrzeć na świat pomyśleć przez małą chwilę, Czy warto iść przez życie, gdy droga się kończy w mogile.
S. L. Konstanyńów



Je jestem portierem i to wło- dym, mam mnóstwo czasu na to, żeby wykorzystać go pożyte- cznie, i tworzyć coś skromnego, ale dobrego dla naszych zmży- nych pojęć o naszym życiu... Błagam o pomoc.



Bez słów
Uśmiechnij się



— Pokręciłam kołką tro- chę za silnie...

MYŚLI
(nie Pascala)

Każdy może wykonać duży pracy pod warunkiem, że nie będzie to czynność, której się po nim spodziewają...

... Czyż to nie przerażające, że tak szybko przychodzi póź- niej!

... Cienie staramy się unikać osób, które starają się unikać nas. Dlaczego więc ani nam, ani im się to nie udaje?

... Miesiąc miodowy kończy się, gdy mąż przestaje pomagać to- nie w zmywaniu naczyń L., za- czynia robić to sam

... Skuteczny sposób zachowania twarzy, to trzymać ją zamknię- tą...

... Najlepiej zajmować się wiel- kimi problemami, póki są jesz- cze zupełnie małe... (wybrał z w.)

MO DA

Na chłodniejsze, letnie dni szyjemy sukienki z grubszych materiałów — popeliny, welwetu. Mogą być one dopasowane — z paskiem, a także luźne. Na- dał sa modne szmizjerki — do- twardy w nich wszystkim ko- bietom.

Proponuję szerokie naszywane plisy, utrzymane w tonie su- kienki lub w innych zestawie- niach barwnych. Do tego duże nakładane kieszenie, obszyte lamowaniami.

Sylwetka nie powinna być ob- ciężona krawickimi uszywni- ciami ani przesadą cięć i dra- powań. Obowiązują proste, nie skomplikowane kroje.

Rys. K. Walewska

Leszek Rudnicki

STARSZY CZŁOWIEK RAZ JESZ- CZE UWAZNIE PRZEŁICZYŁ PIENIADZE I SKRUPULATNIE ZAPIAŁ KIESZEŃ NA PIER- SIACH. Wziął potem czapkę i pożegnał się z siostrą. Już koło furtki dogonił go wnuczek. — Dziadziu, tylko niech bę- dzie ten kary, dobrze?

— Dobrze bąku, będzie kary!

Kon miał być kary, czarny i silny jak sam król piekiel. Oglądali go już kilka- krotnie razem Oglądali skrupulatnie, z wszystkich stron, po gospodarsku. Taki nabytek przecież to nie bagatela. Kiedy „stary” nie wrocił do północy, saniepo- koili się trochę. — Zapł gdzie czy co, żeby tylko tych 10 tysięcy nie zgubił po drodze... Nikt jednak alarmu nie wszczy- nał. Mogło się zdarzyć przecież, że zo- stał na noc w miasteczku. Następnego jednak dnia poszli już na milicję.

Siad rozpytywał się za ogrodzeniem za- grody. Człowiek wyszedł z domu i nikt nie potrafił powiedzieć co się z nim stało. Zespół dochodzeniowy MO zainte- resował się w pierwszym rzędzie właścicielem owego karego konia, który tak spodobal się małemu wnuczku. Czło- wiek przerażony dochodzeniem zakłinał się na wszystkie świętości, że nie wi- dział „starego” na oczy od dwóch chy- ba tygodni. Prawda, awalił się w sprawie tego konia, ale stary nie przy- szedł. Dziwił się nawet, bo zdaje się, że konisko wpadło mu w oko, no ale jak- nie, to nie on jest człowiekiem honoru i szukać go nie myślał.

Dr Andrzej Agaciak — specjalista me- dycyny sądowej Woj. Laboratorium Kryminalistycznego przy KW MO w Ło- dzi, zobaczył „starego” dopiero po ty- godniu. Okazało się, że tamtego pamięt-

nego dnia nie sa daleko odszedł od swojej wsi. Był może w połowie drogi do miasteczka, w lesie. Wiszatego na drzewie, znalazła kobieta wędrująca za grzybami. Pieniądzy, oczywiście, przy- nim nie było.

Ten wypadek jest doskonałym przy- kładem, jak wiele zależy w śledztwie od samych oględzin miejsca zdarzenia. Mo- mentów, które mogą zawazyć na jego przebiegu w sposób decydujący, jest za- zwyczaj wiele. Tak więc, przede wszy- stkim stwierdzono, że nie nie wskazuje na to, by zadano „staremu” jakikol- wiek gwalt. Nie było żadnych śladów walki, czy choćby tylko samotanania. Dłu- gi zaś okres, jaki upłynął nim znaleziono zwłoki, nie pozwalał stwier- dzić, czy przypadkiem ktoś nie upił go do nieprzytomności i w tym stanie nie powiesił. Praktyka lekarza sądowego po- zwoliła jednak rozwiązać i tę kwestię. Pęta! Sposób, w jaki ja zadziergnięto! W ten sposób nie mógł jej zaciągnąć nikt inny, poza samym zmarłym.

A przecież okoliczności poprzedzające ten tragiczny wypadek zdawały się wska- zywać na coś zupełnie innego. Człowiek przecież poważny, zrównoważony, wy- szedł z domu mając ściśle określony cel. To nie pasowało do obrazu autopsji. Nie wyswietlały także sprawy anonimy, któ- re zaczęły napływać do Komendy. Be- tektywni-amatorzy przedstawiali w nich najrozmaitsze, często bezsensowne we- rsje zdarzenia. A jednak trafiały się ta- kie sędziowskie hipotezy — choć na pozór ab- surdalne, niemniej prawdziwej. Mar- derstwa nie było, było jednak prze- stępstwo. Ktoś musiał przecież „swoje- kować się” pieniędzmi, które zmarły miał przy sobie. Ale ta kwestia wyma- gała innego już dochodzenia.

Mówiąc o sprawach medycyny sądo- wej w historii działalności Wojewódz- kiego Laboratorium Kryminalistyczne- go, cofnijmy się w przeszłość. Przypomnij- my pierwszą sprawę, przed jaką stanęli 10 lat temu jego pracownicy.

BYŁA STYCZNIOWA NOC 1958 R., GDY JEDNA Z MIESZKANEK GŁOWNA ZAALARMOWAŁA TAMTEJSZY POSTERUNEK MO. WRACAJĄ PO KILKUDNIOWEJ NIE- OBECNOŚCI ZNALAZŁA W MIESZKA- NIU ZWŁOKI SWEGO OJCA. Dr Z. Fioderczuk, który wtedy pełnił obowiąz- ki lekarza sądowego (dłsi kierownik Za- kładu Medycyny Sądowej AM), wcho- dząc do pokoju zamari z wrażenia, To, co zastał na miejscu, wyglądało wręcz na bestialstwo. Liczne ślady krwi i ogromny nielad w całym mieszkaniu. Leżący na podłodze mężczyzna w po- dszym wieku, miał liczne obrażenia głowy i klatki piersiowej. Stwierdzono w czasie sekcji, że został zaduszony, a w szyi tkwił ponadto długi na 2,5 cala gwóźdź.

Podczas nieobecności córki mężczy- zna był sam, sąsiedów zbyt blisko nie mieli. Trudności w odtworzeniu przebie- gu kilku poprzednich dni były więc o- gronne. Niedługo jednak podejrzenia zaczęły się precyzować. Pracownicy ze- społu dochodzeniowego zainteresowali się pewną mieszkanką Głowna, upra- wiającą najstarszy z zawodów świąta. Zastanawiający był fakt, że od tamte- go dnia zniknęła z Głowna. Pojawiała się dopiero pod koniec miesiąca i na- tychmiast została zatrzymana. Wzięto jej odciski linii papilarnych i porów- nano je z zależonymi w mieszkaniu. Zgadzały się!

W świetle tych dowodów podejrza- na nie zaprzeczała swej obecności na miej- scu zdarzenia. Twierdziła tylko, że za-

bójstwa dokonał po pijanemu jakiś bli- żej nie znany jej mężczyzna — „Zdzi- wien”, z którym była wówczas w zmar- siek”. Okazało się jednak, że w miesz- kaniu poza jej, nie było żadnych in- nych obcych śladów. W rezultacie po- dłuższym czasie przynajmniej.

Samotny właściciel mieszkania zaprosi- ją do siebie na wódkę. Okazało się jednak, że 72-letni mężczyzna przeliczył si: z siłami. Rozwścieklona żądłem kobieta zaczęła tłuc go po głowie pusta butelką i czym się dało. Starszy czło- wiek w wyniku poniesionych obrażeń zmarł. Zamierzona „wesola” zabawa za- kończyła się fatalnie.

Te dwa przypadki ilustrują najwy- mowniej chyba zakres działalności leka- rza medycyny sądowej. Zdarza się czę- stem, że najszkodliwszy na pozór człowiek, w jakims momencie decyduje się na czyn o skutkach nieodwracalnych. Tru- dno jest wtedy ustalić, czy mamy do- czynienia z przestępstwem, czy z zama- chem samobójczym. Okoliczności mogą wyraźnie przemawiać za drugą wersją — tak jak w pierwszym wypadku i ty- lko doświadczenie i praktyka lekarza po- zwala na ustalenie prawdziwego prze- biegu wypadków. Nawet, gdy dla na- bliższych jest to czynny nie do pomy- ślenia.

Wypadek drugi jest klasycznym przy- kładem zbrodni popełnionej z niskich pobudek, w dodatku w stanie upojenia alkoholowego. Tacy przestępcy, działa- jący pod wpływem impulsu, chwilowe- go zamroczenia świadomości, mogą być niezwykle groźni. Zawikłane okolicz- ności tego zdarzenia nie wpływały bynaj- mniej na jego jasność. Dodajmy jeszcze, że były pierwsze miesiące działalności Wojewódzkiego Laboratorium Krymina- listycznego. Za szybkość działania i jej skutek, można mieć tylko uznanie.

Szlakiem łódzkich przemian

Dzisiaj zgodnie z naszymi zapowiedziami odbędzie się trzy wycieczki po Łodzi szlakiem łódzkich przemian organizowane przez „Dziennik Łódzki”, PTT-K i Spółdzielnię „Turysta”. Przypominamy, że im prezy rozpoczyna się o godz. 18, 12.30 i 15.

Miejsce zbiórki wszystkich trzech wycieczek jest stacja tramwajowa podmiejskiej przy ul. Północnej. Autokar Spółdzielni „Turysta” podstawią w godzinach 15-16. Wycieczki będą trwały 15-16 minut przed każdą wycieczką. Dzisiejszym imprezom towarzyszyć będą wyprawki przewodniczący PTT-K — Maria Płonka, Andrzej Dworakowski i Piotr Lisiaś. Będą oni wiodącymi Czytelnikom, jeśli ci sami dopilnują porządku przy wchodzeniu do autokarów.

Więcej niż połowę biletów rozsprzedano w przedsprzedaży. Pozostałe będzie można nabyć na miejscu zbiórki u przewodniczących PTT-K. Na pierwszą wycieczkę pozostało już tylko 5 biletów, na drugą najwięcej, bo 25 i na trzecią — 14. Uczestnikom życzymy przyjemnych wrażeń. (Kas)

Bogaty program imprez z okazji Święta Odrodzenia

Z okazji Święta Odrodzenia, 25-lecia Polski Ludowej 20, 21 i 22 lipca odbędzie się w Łodzi liczne imprezy artystyczne. Podajemy szeregowe ich program na niedzielę i poniedziałek.

NIEDZIELA — 20 LIPCA

Park im. A. Mickiewicza na Julianowie, godz. 16-18.30 — koncert solistów Państwowej Filharmonii w Łodzi organizowany przy udziale LTM pod nazwą „Najlepsze melodie 25-lecia” z udziałem: B. Sztajkowski, M. Urbanski, Z. Krzywicki, Zb. Sztudera, K. Załuski i Zb. Lasockiego. Konferansjerką prowadzi: H. Józwiak i B. Wróblewski.

Park im. 1 Maja — godz. 15-16 muzyka z płyt; godz. 16-19 — występy aktorów Teatru im. S. Jaracza. Wystąpią: L. Wilczyńska, H. Józwiak, A. Krawczyńska, K. Iwiński, B. Wróblewski, K. Talarezyk. Konferansjerką prowadzi B. Wróblewski.

Park Ludowy na Zdrowiu — godz. 16-17.30 — widowisko dla dzieci w wykonaniu Teatru „Ariekin” pt. „Maski mistrza Fantaski”. Godz. 17.45-20 program o tematyce ludowej w wykonaniu zespołów ludowych

z Babc i Dobronia (recytacje, przyspiewki, śpiewy solowe i choralne, tańce oraz utwory instrumentalne). Program prowadzi K. Mauer — kierownik zespołu kapeli ludowej z Babc.

Park im. J. Poniałowskiego — godz. 14-14.30 muzyka z płyt; 14.30-18 spektakl dla dzieci w wykonaniu Teatru Lalek „Pionki”, pt. „Klonowi bracia”, godz. 16.15-19 program przygotowany przez aktorów Operetki i Teatru im. S. Jaracza z udziałem: I. Harasim, K. Hartwig, Zb. Jabłoński, St. Kwaśniak, D. Łopatoń, Z. Sikora, L. Szczech, Zb. Walocha, L. Wilczyński. Akompaniuje A. Płaszaj. Program prowadzi Zb. Jabłoński i Z. Sikora.

Park Źródlika — godz. 16-17.30 muzyka z płyt, 17.30-18.30 występy artystów scen łódzkich i Estrady z udziałem: Z. Kamińskiej, K. Cwynara, B. Wiśniewskiego, S. Sawin, W. Koreza. Program prowadzi St. Rosiak.

Na Estradzie Robotniczej Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy (Piotrkowska 262) o godz. 15. kolejne spotkanie z polską piosenką, a o godz. 18 koncert orkiestry dętej ZPB im. J. Marchlewskiego.

- Koncerty
- Występy artystyczne
- Widowiska dla dzieci
- Spotkania z piosenką

PONIEDZIAŁEK — 21 LIPCA

Park im. A. Mickiewicza na Julianowie — godz. 17-18.30 — „Ona ma 25 lat” — okolicznościowy montaż słowno-muzyczny w wykonaniu zespołu Przed. Spedycji Krajowej „En tuzjaści”. Występy zespołu Klubu LPBU „Pod Żurawiem” — „Czerwone Goździki” pod kierownictwem M. Targowskiego. Prowadzi Alina Kulikówna.

Park Ludowy na Zdrowiu — godz. 16-17.30 — widowisko dla dzieci w wykonaniu Teatru Lalek „Pionki” pt. „Wesoły króliczek”. Godz. 17.45 — 20 koncert w wykonaniu artystów Filharmonii i aktorów: M. Białobrzkiej, A. Jędrzejewskiej, B. Wróblewski, D. Debichowej, Z. Krzywickiego, K. Załuskiego, W. Szczawińskiej. Akompaniuje W. Maniak. Koncert prowadzi: M. Białobrzka i B. Wróblewski.

Park im. J. Poniałowskiego — godz. 15-16 muzyka z płyt. Godz. 16.45-17.45 występ zespołu instrumentalno-wokalnego ŁDK pod kierownictwem Wł. Nowaka. Prowadzi W. Kmity.

Park Źródlika — godz. 16-17 muzyka z płyt, godz. 17-19 występy zespołów LZWS „Anilana” i świetlic społecznych z ul. Kilińskiego 156 i Wysokiej 33. Prowadzi St. Rosiak.

Na Estradzie Robotniczej Międzyzakładowego Domu Kultury Włókniarzy (Piotrkowska 262) o godz. 17 koncert rozrywkowy w wykonaniu aktorów scen łódzkich: K. Hartwig, N. Król, A. Kulikówna, A. Jędrzejewskiej, J. Woroszyło, St. Kwaśniak, P. Trzeciaka, akompaniament P. Hertla.

Program imprez na dzień Święta Odrodzenia — 22 Lipca — podamy oddzielnie. (J. Kr.)

Architekci u sekretarza KW PZPR

- ◆ Słońce i woda dla każdego
- ◆ Pomoc dla budownictwa wiejskiego

I sekretarz KW PZPR — J. MUSZYŃSKI i sekretarz KW — F. KOCIEMSKI wymienili wczoraj poglądy z przedstawicielami zarządu oddziału łódzkiego SARP na szereg tematów związanych z architekturą, urbanistyką i budownictwem na terenie województwa. Najwięcej czasu poświęcono dwóm zagadnieniom. Pierwsze z nich to warunki rekreacyjne dla mieszkańców Łodzi i województwa. Rzeczą w tym, by nad przewidzianym do realizacji zalewem sulejowskim nie powtórzone zostały błędów zalewu z grzyńskiego, gdzie cały brzeg poroził się pomiędzy różnymi instytucjami nie pozostawiając skrawka miejsca dla turysty indywidualnego. Architekci uważają, że przy zagospodarowaniu terenów nad przyszłym

zalewem nie tylko nieodpowiednia jest jedna generalna koncepcja, wspólny inwestor dla różnych instytucji, które zechcą tam wybudować swoje ośrodki wypoczynkowe, ALE PRZED WSZYSTKIM SCIEŚLA WSPÓLPRACA POMIĘDZY RNM, ŁÓDZI A WRN. Wypocząć tam będą nie tylko mieszkańcy województwa, ale przecież i łodzianie. SARP proponuje zorganizowanie w przyszłym roku spotkania z przedstawicielami obu rad, na którym przedstawili swoje koncepcje. Jedną z nich (niezależnie od Sulejowa i ośrodków nad Wartą) jest wykorzystanie zabytków ziemi łódzkiej np. starych zajazdów, wiatraków, interesujących architektonicznie chałup wiejskich na lokale gastronomiczne itp., co nie tylko zwiększy atrakcyjność bazy gastronomicznej dla turystów, ale i pozwoli te zabytki uratować.

Drugi temat, na który położono nacisk, to konieczność opracowania projektu na budynki mieszkalne i inwentarskie z prefabrykatów — dla rolników. Mówiono także o konieczności wytypowania względnie powołania nowego przedsiębiorstwa budowlanego uspecjalnionego, które by szybko, tanio, bez konieczności kumulacji materiałów budowlanych (jak to u rolników bywa) te budynki wznosiło. Byłyby one nie tylko estetyczniejsze, ale również i nowoczesniejsze. Chłopi bowiem korzystają przy wznoszeniu metodą gospodarczą budynków z wzorów starych, nienajlepszych. Architekci proponują nawet konkurs na tego rodzaju budownictwo.

Obie propozycje spotkały się z dużym zainteresowaniem sekretarzy. Stają się one tematem niewątpliwie niejednej jeszcze narady. Są to propozycje realne i ich realizacja może przynieść wyłącznie korzyści. AP

Odnaczenia państwowe

Odnaki jubileuszowe PCK

Na uroczystej konferencji Samorządu Robotniczego ZPW „Łodex” w Międzyzakładowym Domu Kultury Włókniarzy, dokonano odnaczeń państwowych najbardziej zasłużonych pracowników. Jedną osobą otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, 9 — Srebrne i 3 Brązowe, 5 kierowcom wręczono odznaki „Zasłużonego Kierowcy”.

Z okazji srebrnego jubileuszu PRL odbyła się akademія dla pracowników łączności. Uroczystym momentem było odnaczenie trzech szandarów: Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Łączności, dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji oraz koła PCK przy Urzędzie Telefonów Miejskich łączącego sobie 50 lat — odznaki jubileuszowymi Czerwonemu Krzyżu. Podobne odznaki wręczono trzem członkom PCK. (Kas)



Klub MPiK „Ruch” (Narutowicza 8/10) zaprasza 21. VII. br. o godz. 18 na imprezę kulturalno-oswiatową. W programie: prelekcja na temat „Osiągnięcia gospodarczo-społeczne Łodzi i województwa w 25-lecie PRL” oraz Tadeusz Sabara i Irena Malkiewicz w dramacie K. Bran dysa „Bardzo starzy oboje”.

Uroczysta sesja DRN-Górna

Wczoraj w Muzeum Historii Włókiennictwa odbyła się uroczysta sesja Dzielnicy Rady Narodowej Łódź — Górna,

zorganizowana w związku z 25-leciem Polski Ludowej.

Przemówienie okolicznościowe o rozwoju naszego miasta w minionym ćwierćwieczu z uwzględnieniem dzielnicy Górna wygłosił przewodniczący Prez. DRN — Edward Jagodziński. Następnie odbyła się dekoracja najbardziej zasłużonych obywateli wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: A. Jasiński, J. Kazmierczak, W. Piotrkowska-Karczewska, E. Zielińska. Złote Krzyże Zasługi: Z. Antczak, S. Białkowski, Z. Czarnecki, T. Górecki, K. Gwizdzka, S. Komorowski, W. J. Kosałka, A. E. Kosicka, J. Sobociński, A. Szadkowski, M. Szczepański, J. Węglowska. Poza tym Srebrne Krzyże Zasługi wręczono 22 osobom, a Brązowe — 18. Dziesięć osób otrzymało Honorową Odznakę Zasłużonego Pracownika Rady Narodowej.

Część artystyczną akademii wypełniły występy artystów scen łódzkich. (Kas)

Praca i wypoczynek

Już 25 lipca młodzież łódzka wyjedzie na dwutygodniowe i miesięczne obozowiska Hufce Pracy, zorganizowane w ramach otrzymanych w województwach koszałuskim, olsztyńskim i zielonogórskim dodatkowych miejsc. Dziewczęta i chłopcy pracować będą głównie w PGR, przy robotach żniwnych. Ponieważ Łódzka Komisja OHP, ZMS i ZMW dysponują jeszcze pewną ilością miejsc, zainteresowani winni się zgłaszać w lokalu ŁK OHP, ul. Piotrkowska 262, pokój 20, w godz. 8-16. Od kandydatów na wyjazd wymagane są świadectwa lekarskiego oraz zgody rodziców lub opiekunów. (zsk)

Na półkach księgarni

HISTORIA. J. Gwiazdomorski — Wspomnienia z Sachsenhausen. WLiL 1999 r. str. 286, zł 35. K. O. Borchardt — Krajownik spód Somosierry. WMorskie 1969 r. str. 350, opł. pl. 21 50.

Handel gastronomia komunikacja

Dzisiaj, 20 bm. sklepy i zakłady gastronomiczne czynne będą jak w każdą inną niedzielę. Tramwaje i autobusy kursować będą według rozkładu niedzielnej.

W poniedziałek 21 bm. czynne będą wszystkie sklepy brzoły spożywczej, również mięsno-wędlinarskiej oraz brzoły przemysłowej. (J. Kr.)

Pamięci absolwentów OSO MO

Wczoraj z okazji obchodów 25-lecia PRL na dziedzińcu Ogrodka Szkolenia Oficerów Milicji Obywatelskiej odbyły się uroczyste odsłonięcie tablicy ufundowanej ku czci absolwentów OSO MO poległych w walce o utrzymanie władzy ludowej w Polsce.

Na uroczystości przybył: sekretarz KL PZPR J. Mokras, wiceprez. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi mgr inż. J. Lorens, przedstawiciele Garnizonu Łódzkiego WP, rodziny słuchaczy szkoły oraz delegacja baluchki zakładowej pracy.

Po uroczystej zbiórce i przeglądzie pododdziałów OSO MO, głos zabrał J. Mokras, który podkreślił wkład funkcjonariuszy MO i SB w walce o utrzymanie władzy ludowej oraz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych absolwentów szkoły. W trakcie uroczystości J. Lorens udekorował sztandar szkoły oraz ośmiu funkcjonariuszy MO odznakami Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. (zsk)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta, Piotrkowska 99, procz sobót 73275 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w punkcie usługowym przy Al. Kościuski 67 wykonuje operacyjne usuwanie zylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 684-87 3071 k

DOMEK jednorodzinny (4 pokoje z kuchnią) pięknie sprzedam Konwaliowa 7a

SWĘDÓW — działka 1470 m kw., ogrodzona, domek letniskowy — niedrogo, pilnie sprzedam. Oferty „73194” Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK (6 mieszkań) — tanio sprzedam. Wawelska 30 73193 g

GROTNIKI — dom i plac sprzedam Grotniki, Ozorkowska 25 72971 g

DOM w lesistej miejscowości letniskowej (mieszkanie wolne), 15 km od centrum Łodzi, świątynia, siła, kanalizacja, wodociąg, plac zastawiony 3.000 m kw. sprzedam. Dojazd tramwajem podmiejskim. Oferty „72990” Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK 1-rodzinny, murowany, 4-izbowy, ogród 600 m kw., „kolica ul. Legionińskiej” — sprzedam. Mieszkanie na zamianę w blokach event. stare budownictwo. Oferty „73060” Prasa, Piotrkowska 96

FLAC 1000-1500 m kw. w dzielnicy Bałuty z dopływem wody z sieci (siła elektryczna) kupię. Oferty „73062” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. — Oferty „73196” Prasa, Piotrkowska 96

DWA razy po pokoju z kuchnią (Piotrkowska, Półkładowa), zamienię na mieszkanie w blokach. Wiadomość Pokładowa 35 m. 1 (przystanek Rokicie) 72946 g

2 DUŻE pokoje, kuchnie, komfortowe, zamienię na 2 małe pokoje, kuchnie, najchętniej spółdzielcze. Tel. 386-50

MATEMATYKA — 257-57 Pluskowskiej 72556 g

MATEMATYKI udziela doświadczona wykładowczyni. Zakres szkół licealnych i wyższych. Berlińska 14-5 (Pietrzowa) Syrk 72932 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Tel. 364-96. Al. Kościuski 46 m. 22 72909 g

POMOC domowa (młoda panienka) do 3-osobowej starszej rodziny — potrzebna. Tel. 449-70

PRACOWNICY POSZUKIWANI

EKONOMISTĘ działu zaopatrzenia ze znajomością brzoły elektrotechnicznej i budowlanej zatrudni Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. gen. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7/9. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30-15.30, tel. 582-00, wewn. 23. 5369-k

INŻYNIERA mechanika lub technika mechanika na stanowisku kierownika robót montażowo-budowlanych oraz starszego mistrza budowlanego zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy ZWS „Anilana” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 85. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia i plac w godz. 6.50-13.30. 5279-k

TECHNIKA budowlanego do działu postępu technicznego, technika budowlanego do działu przygotowania produkcji, technika mechanika do działu mechaniczno-energetycznego na stanowisku mistrza zatrudni Zakład Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlane PL „Południe” Łódź, ul. Milionowa 12. Warunki pracy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7-15. 5536-k

INŻYNIERÓW mechaników i techników na stanowiskach: st. konstruktorów i konstruktorów do zakładu techniki, inżynierów włókienników o specjalności: dziewiarstwo, konfekcja dzianin, chemiczna obróbka włókna, przedziałnictwo wełny, włókien sztucznych i syntetycznych — na stanowiskach st. technologów, inżyniera włókiennika ze specjalnością odzieżownictwa na stanowisku gł. specjalisty d/s konfekcji, ekonomistów z wyższym wykształceniem na stanowiskach st. ekonomistów, inżyniera energetyka na stanowisku gł. energetyka, mgr inż. mechanika na stanowisku kier. pracowni konstrukcyjnej, mgr inż. elektronika na stanowisku kier. pracowni elektronicznej — zatrudni Centralne Laboratorium Przemysłu Dzwierskiego i Pończosznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 220. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział osobowy i szkolenia, tel. 650-66, wewn. 11. 5004-k

MURARZY, cieśli, ceramików, betoniarzy, dekarzy, mechaników, spawaczy, szklarzy, elektryków, operatorów na ciężki sprzęt budowlany, kierowców oraz robotników budowlanych zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, Al. Kościuski 101. Praca na terenie m. Łodzi. Placa wg układu zbiorowego w budownictwie z możliwością uzyskania do 30 proc. premii do umów w akordzie zryczałtowanym. Pracownikom umożliwiono się naukę w szkołach zawodowych i zaocznych. Przedsiębiorstwo dysponuje wolnymi miejscami w hotelu robotniczym. Kandydaci winni zgłosić się w siedzibie przedsiębiorstwa, dział zatrudnienia, parter — pokój nr 2, tel. 671-07. 5528-k

ZASTĘPCĘ kierownika ekspedycji rejonowej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz 4 lata pracy w transporcie, 2 dyspozytorów spedycyjnych — wymagane wykształcenie średnie i 4 lata praktyki w transporcie, kierownika sekcji rozliczeń — wymagane wykształcenie średnie, 4 magazynierów — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe lub podstawowe i 2 lata praktyki w transporcie, 20 robotników magazynowych, 20 ładowczy, 2 ekspedientów kolejowych — wymagane wykształcenie średnie i 4 lata praktyki w transporcie zatrudni Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział spraw osobowych Łódź, ul. Limanowskiego 121. 5512-k

KRAJACZA metalu na pilę mechaniczną, elektryka z IV grupą bhp, robotników do transportu zewnętrznego i tokarzy zatrudni natchmiast Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33 (tel. 591-10, wewn. 24) boczna od ul. Limanowskiego, dojazd tramwajami: 5, 21, 24, 25, 44, przystanek przy ul. Hipotecznej. Warunki pracy do uzgodnienia w oparciu o taryfikator plac dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7-15, w soboty 7-13. 5362-k

TECHNIKA-włókiennika na stanowisko mistrza oddziału przygotowawczego tkalni, wymagana znajomość obsługi cewiarów automatycznych i skręcaarek oraz technika włókiennika na stanowisku mistrza tkalni na krosna typu „Saurer” zatrudni natchmiast Zakłady Tkanin Technicznych „Zarzew” w Łodzi, ul. Wandy 6. 5346-k

PROJEKTANTA łączności w zakładach przemysłowych, wymagane wykształcenie techniczne oraz uprawnienia do projektowania, zatrudni Zarząd Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, tel. 258-28. Zgłoszenia w sekcji kadr w godz. 8-14. 5529-k

EKONOMISTÓW na stanowiska kierownika działu ekonomicznego oraz z-cę kierownika d/s handlowych — wymagane wykształcenie wyższe (event. uzupełniane wyższe) oraz praktyka — zatrudni Łódzkie Zakłady Wyrobów Metalowych Łódź, ul. Wodna 11/13. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, tel. 396-56. 5552-k

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, operatorów sprzętu ciężkiego (koparka, spycharka, żuraw stożowy 80 TM) operatorów sprzętu średniego, stożary budowlanych, parkierzy, murarzy, blacharzy-dekarzy, kierowców z II kat. prawa jazdy (w tym jeden na ciągnik) — zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87. Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Przy pracach w systemie akordu zryczałtowanego za jakość i terminowość przyznawane są premie do 30 proc. osiągniętych zarobków. Pracownicy niewykwalifikowani po przeprowadzeniu co najmniej pół roku mogą ukończyć kurs kwalifikacyjny w dowolnie wybranym zawodzie budowlanym. Dla zamieszkałych miejsc w hotelu robotniczym zapewniono. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac, pokój nr 1220, XII piętro, tel. 656-14. 5531-k

PRZETARG

Spółdzielnia Inwalidów „Rawianka” w Rawie Mazowieckiej, ul. Krakowska 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału obcasów drewnianych do produkcji obuwia profilaktycznego w ilości 40 tys. par. Termin wykonania na przestrzeni III kw. Br. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wzory obcasów spółdzielnia dostarczy niezwłocznie na żądanie oferenta. Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela dział produkcji w godz. 7-15, tel. 22-67 — Rawa Maz. Oferty należy składać do dnia 5. VIII. br. w dziale administracji. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6. VIII. br. w gabinecie prezesa d/s technicznych o godz. 9. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5518-k

CO? GDZIE? KIEDY?

RADIO I TV

NIEDZIELA, 24 LIPCA

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 83
Straż Pożarna 98
Pogotowie Ratunkowe 97, 400-00, 500-00
Informacja PKP 551-11
Informacja PKS 265-96
Pomoc drogowa PZM 598-80
Pogotowie energetyczne 334-31
Pogotowie oświaty, ulic 230-89
Ośrodek Inf. Ust. ŁZSP 395-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej 359-15

KINA STUDYJNE

STYLOWY — „Męski, żeński” od lat 18 (fr.) g. 16, 18, 20 21.7. jak wyżej
STUDIO — „Jak zdobyto Dzikie Zachód” od lat 16 (USA) g. 17, 19, 20, 21.7. jak wyżej

ADRIA — „Testament agi” od lat 14 (weg.) godz. 10, 12, 30, 15. Pożegnanie z tytułem — „Ptaki” od lat 16 (USA) godz. 17, 30, 21.7. „Wilcze echa” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 30, 15. Pożegnanie z tytułem: „Ptaki” godz. 17, 30, 20

CZAJKA — nieczynne
ENERGETYK — „Fantomas contra Scotland Yard” od lat 14 (franc.) godz. 17, 19 21.7. nieczynne

GDYNIA — „Skąd przychodzą” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21.7. jak wyżej

1 MAJA — „Koncert” godz. 14, „Zyc, aby żyć” od lat 16 (fr.) godz. 15, 17, 30, 20 21.7. — „Dziennikarz” od lat 16 (radz.) godz. 16, 19

LDK — „Maskarada szpiegów” od lat 14 (ang.) godz. 15, 17, 30, 20

LACZNOŚĆ — „Okropna żona” od lat 16 (czech.) godz. 15, 17, 19, 21.7. „Licze na wasze grzechy” od lat 16 (pol.) g. 19

MŁODA GWARDIA — „Pan Wołodyjowski” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21.7. — jak wyżej

MUZA — „Przygoda z piosenką” od lat 14 (pol.) g. 13, 30, 17, 45, 20, 21.7. „Oscar” od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20

OKA — Filmy krótkometrażowe. „Wielkie budowy — inne stulecia” godz. 16, 15. „Napaść stulecia” od lat 11 (ang.) g. 17, 30, 20, 21.7. Filmy krótkometrażowe. „Wielkie budowy — inwestycje” godz. 14, 45. „Ostatnie dni” od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20

POLESIE — „Wieży” od lat 16 (weg.) godz. 15, 17, 19, 21.7. — „Za mną kanale” od lat 14 (NRD) godz. 17, 19

PRZEDWIOSNIE — „Na tropie szkola” od lat 14 (NRD) godz. 15, 30, 18, 20, 15

PIONIER — „Okularnik” g. 14. „Samotny jeździec” od lat 16 (USA) godz. 15. „Anna Karna” od lat 16 (radz.) godz. 17, 20, 21.7. — „Samotny jeździec” godz. 15. „Anna Karna” godz. 17, 20

POKÓJ — „Były dwa pieski” godz. 15. „Agent o dwóch twarzach” od lat 14 (ang.-franc.) godz. 16, 18, 21.7. — „Agent o dwóch twarzach” godz. 16, 19

ROMA — „Ballada o dentyście” godz. 10, 11, 12, 13, 14. „Gra” od lat 18 (pol.) godz. 15, 17, 30, 20, 21.7. — „Noce” „Sam na sam” od lat 16 (czech.) godz. 16, 12, 14, 16, 18, 20

REKORD — „Eskapada” godz. 10, 11, 12, 13. „Pierwszy dzień wolności” od lat 16 (pol.) g. 14, 16, 18. „Weekend w Zuydcoote” od lat 16 (franc.) g. 20, 21.7. — „Sami swoi” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18. „Weekend w Zuydcoote” godz. 20

SOJUSZ — „Alarm w ZOO” g. 14. „Zakochana wiedźma” od lat 18 (wl.) g. 15, 17, 19, 20 21.7. — „Partyzant z Lelejskiej Góry” od lat 16 (jug.) godz. 17, 18

STOKI — „Bibi” godz. 15. „Cena strachu” od lat 16 (franc.-wl.) godz. 16, 18, 21.7. — „Droga Brigitte” od lat 14 (USA) godz. 16, 18, 20

SWIT — „Dick i jego kot” g. 13. „Skarb” od lat 7 (pol.) g. 16, 18. „Dzwonnik z Notre Dame” od lat 16 (franc.) g. 20, 21.7. — „Zerwany most” od lat 14 (pol.) g. 16, 18. „Dzwonnik z Notre Dame” g. 20

TAIRY — Bajki. „Wyprawa po miód”. „Pan zegarek”. „Teatr zwierząt”. „O koziołku, który umiał liczyć do dziesięciu”. „Kot w potrzasku”. „Przestraszony lew” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, DFP Od „Zakazanych piosenek” do „Pana Wołodyjowskiego”. „Miejsce na ziemi” od lat 16 (pol.) godz. 15, 20, 21.7. — Bajki godz. 16, 17. „Miejsce na ziemi” g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86,

21.7.
Piotrkowska 127, Pl. Wołności 2, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 36, Tuwima 59, Pl. Kościelny 8.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K” ul. Kopcińskiego 32 i z dzielnicy Widzew Poradnia „K” ul. Wysoka 12.

Klinika WAM, ul. M. Fornańskiej 3 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Poradni „K” ul. Piotrkowska 209 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łąglewiewicza 36/50 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew Poradnia „K” ul. Zbrocza 19 i Niciarniana 41.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 63.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19-5.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66 — w godz. 19-5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznica 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 5, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 16-18. Ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarstwa wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5-18.



Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w godzinach późniejszych większe. Temperatura maksymalna ok. 22 st. C. Wiatry z kierunków zachodnich. Jutro możliwe przelotne opady. Słońce zajdzie dziś o 19.51, a jutro wzejdzie o 3.46. Imienniny obchodzą: Czesław, Hieronim i Małgorzata.

PROGRAM I

8.00 Dziennik poranny. 8.30 Wzrostka mała i rozrywka. 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia. 9.00 Wład. 9.05 „Kasa 56”. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 „Podróż na obłoku” — dia dzieci. 10.20 „Piosenka bez słów”. 10.30 „Radiowa piosenka miesiaca”. 11.00 „Rozgłoszenia Harcerska”. 11.40 „Omniusem po Edysoni”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik. 12.15 Wśród nagrodzonych. 13.15 Nowości programu. 14.00 Radiowy magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wład. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń między. 16.30 „Człowiek stamtąd”. — słuch. 17.30 Gra Zespół „Studio M 2”. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyczna sztafeta 17 rozgłośni. 18.00 Kabarek reklamowy. 19.15 „O czym mówią w świecie”. 19.30 „Przy muzyce o sporcie”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wład. sportowe. 20.30 „Matysia-kowie”. 21.00 Gra Ork. Taneczna PR. 21.30 Wielka gitarada. 22.00 Radiowa estrada muzyczna. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 „Tańczymy do północy”. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 8.30 Wład. 8.35 „Radioproblemy”. 8.45 (L) Program dnia. 8.50 (L) Koncert żywych. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 11.42 (L) Program tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 12.30 Poranek muzyki operowej. 12.30 Przegląd Radiowego Studia Piosenki. 13.35 (L) „Program z dywanikiem”. 15.00 „Kryśka Bezimienna”. 15.45 „Niedzielne rendez-vous”. 16.00 (L) Wyniki losowania „Kukuleczki”. 16.02 (L) Sprawa w sprawie z uroczystością Święta Lipcowego. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Kronika Warszawy. 18.00 „Zjadanie ognia”. — słuch. 19.00 Wład. 19.15 „Rewia piosenek”. 19.45 Melodie rozrywkowe. 20.00 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej. 20.40 „Archeologia”. — szkic Parandowski. 21.00 Koncert e. d. 21.32 Koncert muzyki tanecznej. 22.00 Wład. 22.05 Ogólnop. wiad. sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.25 (L) Lokalne wiad. sportowe. 22.35 Muzyka rozrywkowa. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.45 „Bieliszy odzieni biele”. — il. i kol. kolorowe piosenki. 15.05 „Duet” — opow. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Muzyka w krzywym zwierciadle. 16.18 Pozycje niedzieln. 16.25 Pieśń bluesów. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo”. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Polona śpiewa. 18.20 Stary leśniczy — gawęda. 18.35 Sylwetka piosenkarza Jimmi Hendrix. 19.00 „Samum” — słuch. wg sztuki A. Strindberga. 19.30 Mini-max. 20.00 „Niemożliwość pani Dulskiej” — aud. rozrywkowa. 20.20 W. A. Mozart — „Symfonia D-dur Parryjska”. 20.40 Piosenki ze scenki. 20.55 Nasza Polska reporterska. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 J. Massenet — „Manon”. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Adamo. 22.20 Szałkie marokańskie. 22.35 Powracająca melodyjka. 23.00 Nowości poetyckie. 23.05 „Muzyka noca”. 23.30 Na dobranoc śpiewa P. Leszczenko.

skie. 22.35 Powracająca melodyjka. 23.00 Nowości poetyckie. 23.05 „Muzyka noca”. 23.30 Na dobranoc śpiewa P. Leszczenko.

TELEWIZJA

9.40 Program dnia (W). 9.45 „La to 1969” (W). 10.20 „Przypominały, radzimy” (W). 10.40 „Scisłe tajne” — film z serii: „Stawka większa niż życie” (W). 11.35 „Melodie na dzień dobry” — gra orkiestra TV Katowice pod dyktando Irenusza Wikarka (z Katowic). 12.00 Dziennik (W). 12.15 Przerwa. 13.40 Program dnia (W). 13.45 „Szyk” — film prod. TVP (z Łodzi). 14.00 Film z serii: „Ojciec i syn” (W). 14.30 „Przemiana” (W). 15.00 „Warszawa, ja Lily” (W). 15.30 „Wielka gra” — teleturniej z udziałem białej Nina Svetoslavowa (Bulgaria) i Maria Chmurkowska (W). 16.25 PKF (W). 16.35 „Gaudemus 44” — rep. filmowy z cyklu „Szlakiem wielkich przemian” (W). 17.00 „Muzyka polska z zamku w Golu-biu” — muzyka polska od dawniej do współczesnej (W). 17.45 „Klub szczęśliwych kontynentów” (W). 18.25 Ondraszkowe sztafki — film TVP (W). 18.35 Świat nad Bugiem — rep. film. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Rzyżowska w ogniu — film dok. prod. wrocławskiej (W). 20.15 „Przygody pana Michała” — pol. film TV (3 odcinki) w przerwie ok. 2.05 Statek „Apollo-11” ląduje na Księżycu — transm. z Eurowizji. 22.00 „Śpiewiki stare, ale jare” — teksty Tadeusza Polańskiego i Józefa Wacknow. Scenografia Jerzy Maślowski. Reż. Janusz Rzeszewski. Wykonawcy: Anna Gebicka, Stanisława Kowalczyk, Nina Król, Elżbieta Starostecka, Iwona Siochowska, Ewa Zdzieszńska, Ludwik Benoit, Ryszard Dembiński, Janusz Duński, Eugeniusz Kamiński, Zbigniew Płoszaj, Włodzisław Skoczylas, Bohdan Wróblewski (z Łodzi). 23.10 Wiadomości sportowe (W). 23.30 Program na jutro (W).

PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Piosenki 25-lecia. 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.25 Gra Reprezentacyjna Ork. Dęta Śląskiego Okręgu Wojskowego. 9.00 Suita orkiestrowa. 9.20 Melo-dioskop polski. 10.00 Wład. 10.05 „Aby spłacić dług”. 10.25 Duet i sceny z oper G. Verdięgo. 10.45 Muzyka ludowa Belgii. 11.00 Od przeboju do przeboju. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 „Wesele Hanusi”. 13.40 Wład. 13.45 „Pieśń, taniec, 14.00 z cyklu „45-lecie na taśmie radiowej”. 14.30 Rep. z ogólnop. konkursu wokalistego im. St. Moniuszki we Wrocławiu. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik populudowy. 16.30 Po południu z młodzieżą. 16.50 Transm. uroczystego posiedzenia Sejmu PRL z okazji 25 rocznicy powstania Polski Ludowej. 17.30 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym. 19.15 Muzyka polska. 19.30 Muzyczny kalejdoskop polski. 19.45 Wład. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Piosenki polskie w wersjach instrumentacyjnych. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert żywych miłośników muzyki poważnej. 22.40 Utwory J. Ptaszyna-Wróblewskiego. 23.00 II wyd. dziennika wie-

czornego. 23.40 Sully Comperini i Bohma. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.00 Piosenki 25-lecia. 8.04 Muzyka. 8.20 Program dnia. 8.30 Wład. 8.35 „Pała 56”. 8.45 Dwa oblicza kwartetu warszawskiego. 9.00 Graja i śpiewają zespoły PR. 9.30 Wład. 9.35 P. Czajkowski — fragm. baletu „Dziadek do orzechów”. 10.00 Na radiowej estradzie gościny solistów i polskie zespoły rozrywkowe. 10.25 „W Jezioranach”. 10.55 Koncert muzyki polskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fortepianowe St. Moniuszki. 12.40 (L) Program — komunikaty. 12.45 (L) Mielodia, rytym i piosenka — aud. A. Królikowskiego. 13.15 (L) 5 minut o sporcie. 13.20 (L) „Zjazd w Żytanowie” — rep. B. Szurgowa. 13.35 (L) Chwila muzyki. 13.40 „Kryptonim Radioć” — opowiadanie. 14.00 Wład. 14.05 Zespoły ludowe PR. 14.40 „Ludzie centrum” — rep. 15.00 K. Szymański: sześć pieśni kurpiowskich. 15.20 Koncert muzyki belgijskiej. 15.50 „W lasach parczewskich”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 (L) Akt. Łódzkie. 16.25 (L) Śpiewa H. Kunicka i T. Woźniakowski. 16.40 (L) „Walczki Lipcowe” — aud. J. Malczyńskiego. 16.55 Transm. uroczystego posiedzenia Sejmu PRL. 19.15 Muzyka polska. 19.31 „Potop” — odc. pow. 20.01 Melodie rozrywkowe. 20.10 Koncert z na grań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV. 20.51 Notatnik kulturalny. 21.06 Koncert e.d. 21.40 Chwila poezji. 21.44 Transkrypcje polskich piosenek. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. sportowe. 22.30 Wielka parada piosenek 25-lecia. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum”. 23.50 Wład.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi. 17.30 „Charlie Chan prowa dzi śledztwo” — odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Kirasjerski pałaz — gawęda. 18.30 Roman Waszko i jego piły. 19.00 A. Dumas — „Naszynki królowej”. 19.30 Salvatore Adamo i Jacques Brel. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Epika śpiewana. 20.20 „Polowanie z sokolami”. 20.35 Piły nasse i naszych przyjaciel. 21.00 Kaledoskop Posejda. 21.30 „Księżyc frajer”. 21.45 Henryk Czyż — „Kynolog w rozterce”. 22.00 Fakty dnia. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Anna German. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Liryka śpiewana. 23.00 Nowości poetyckie — Jalu Kurdek. 23.05 Muzyka noca. 23.30 Na dobranoc śpiewa Kalina Jedrusiuk.

TELEWIZJA

3.00 Pojazd księżycowy, statek „Apollo 11” na powierzchni Księżyca. Transm. bezpośrednia (W). 15.45 Wiadomości dnia (L). 16.00 Dziennik (W). 16.20 „Poligon” (W). 16.55 Uroczysta sesja Sejmu z okazji Święta Odrodzenia Polski 25-lecia PRL. Transmisja z Sali Posiedzeń Plemarcech (W). 18.20 Dobranoc (W). 19.20 Dziennik (W). 20.10 Teatr Telewizji: Jerzy Jankowiak — „W kuźni urodzony” (W). Ok. 21.10 „Jak rodzia się pieśń” (Katowice). 21.50 Dziennik (W). 22.10 Świątowa karta polskiej plastyki — program z cyklu: „Przez granice i kontynenty” (W). 22.40 Koncert na 707 ulic — film prod. TVP (W).

Eric Stanley Gardner

KREW I DIAMENTY

Hum. Ryszard Dzierżko

— Och, wiemy wystarczająco dużo. Irving wynajął helikopter do międzynarodowego portu lotniczego. W polowie drogi do tego portu namówił kogoś w helikopterze na lądowanie na lotnisku w Santa Monica. Oczekiwał tam wynajęty samochód.
— Przepadł?
— Zniknął zresztą i szybko. Prawdopodobnie odnajdziemy jego ślad później, lecz to nie będzie łatwe i do tego czasu sytuacja nie zmieni się na lepsze.
— Mason zastanawiał się przez chwilę. Nagle zerwał się z miejsca.
— Paul — odezwał się. — Przeczyłiśmy coś ważnego?
— Co?
— Osoba wynajmująca samochód musi okazać swoje prawo jazdy?
— Tak jest.
— Poślij swoich ludzi, niech wyszperają, jaki samochód wynajął Walter Irving.
— Drake, pozornie rad, że będzie mógł opuścić przynębiającą atmosferę sali sądowej, odezwał się:
— Okay, zabieram się natychmiast do roboty, Perry.

Tuż przed piątą brzączyk obwieścił, że sąd przysięgłych wydał swój werdykt. Sędziowie przysięgli zostali wprowadzeni na salę sądową i werdykt został odczytany przez przewodniczącego ławy przysięgłych.
— My, sędziowie przysięgli stanowiący ławę przysięgłych dla sądenia wyimiennej sprawy, uznajemy oskarżonego winnym popełnienia morderstwa.
— Nie było żadnego zalecenia co do dożywotniego więzienia lub łagodnej kary.
— Oczy sędziego Hartleya wyrażały zrozumienie, gdy spojrzął na Perry'ego Masona.
— Chciałbym uzgodnić termin ogłoszenia przez sąd wyroku — rzekł.
— Proponuję piątek — powiedział Mason.
— A co na to urząd prokuratora okręgowego? — spytał sędziego Hartleya. — Czy piątek będzie odpowiedni?
Zastępca prokuratora okręgowego, który siedział przy stole doradcy prawnego, odpowiedział:
— Wysoki sądzie, wydaje mi się, że będzie odpowiedni. Pan Burger ma w tej chwili konferencję prasową. On...

— ...prosił pana o reprezentowanie urzędu prokuratora okręgowego? — zapytał sędziego Hartleya.
— Tak, wysoki sądzie.
— Wobec tego proszę go reprezentować. Czy piątek jest odpowiedni?
— Tak, wysoki sądzie.
— W piątek rano o godzinie dziesiątej — rzekł sędziego Hartleya. — Sąd odracza rozprawę. Oskarżony zostanie odesłany z powrotem do więzienia.
Reporterzy, którzy zwykle tłumnie oblegali Perry'ego Masona prosząc o wypowiedź, obecnie konferowali z Hamiltonem Burgerem na osobności. Nieliczni widzowie, którzy byli zainteresowani werdyktem, wstali i udali się do domu. Mason zabrał streszczenie sprawy. Della Street wsunęła rękę pod jego ramię i uściśliła uspokajająco.
— Pan ostrzegł go, szefie — powiedziała.
— Nie raz, lecz kilka razy. On sam to na siebie ściągnął.
Mason skinął tylko głową.
Paul Drake, śpieszący korytarzem, wykrzyknął:
— Zdobyłem coś, Perry!
— Czy słyszałeś werdykt? — spytał Mason.
— Oczy Paule Drake'a miały się ze wzrokiem Masona.
— Słyszałem — odpowiedział.
— Co zdobyłeś? — spytał Mason.
— Walter Irving wynajął samochód w dniu, w którym Marline Chaumont zniknęła z por-

tu lotniczego. Ubiegłej nocy wynajął drugi samochód.
— Tak myślałem — powiedział Mason. — A czy zwrócił pierwszy samochód?
— Nie.
Mason zwrócił się do Della Street.
— Della, masz w torebce zeszyt do stenografii?
— Skinęła głową.
— W porządku. Chodźmy, Paul.
— Gdzie?
— Zobaczyc się z Ann Riddle, dziewczyną, która nabyła kiosk z papierosami w naszym budynku. Może zdążyliśmy porozumieć się z nią, zanim również zniknie.
— Do licha, Perry, to jest... wyobrażam sobie, co ty czujesz... gdy twój klient został uznany winnym popełnienia zbrodni pierwszego stopnia — odezwał się Drake głosem wyrażającym współczucie. — To jest pierwszy wypadek, że twój klient został uznany winnym w sprawie dotyczącej zbrodni.
Wzrok Masona był chłodny i surowy, gdy zwrócił się do Paula Drake'a.
— Mojemu klientowi niczego nie udowodniono.
Przez chwilę Drake zachował się tak, jak gdyby zawiadył go uszy, lecz na widok tego, co wyczytał w twarzy Masona, powstrzymał się od zadawania pytań.
— Postaraj się o adres dziewczyny z kiosku i chodźmy — rzekł Mason.

(62)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-84 Zosta redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-18. Lista i interwencji 343-80 (rekwizytów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-58. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 453-76. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.